

Szef Biura ILO u P. Jaroszewicza

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął 28 bm. przebywającego w Polsce dyrektora generalnego Międzynarodowego Biura Pracy — Wilfreda Jenksa.

Omówiono sprawy dotyczące wzajemnych stosunków Polski i Międzynarodowej Organizacji Pracy (ILO) oraz uczestnictwa naszego kraju w pracach tej organizacji.

Tego samego dnia W. Jenksa oraz towarzyszącego mu dyrektora Departamentu w MBP K. Tidmarsha przyjął członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ — Władysław Kruczek. (PAP)

S. Olszowski złoży wizytę w Danii

Na zaproszenie rządu Królestwa Danii minister spraw zagranicznych PRL Stefan Olszowski złoży wizytę oficjalną w Danii w połowie kwietnia br. (PAP)

Już
w niedzielę
1 kwietnia
pierwsze wydanie

„Głosu Wielkopolskiego”
w objętości

10 stron

Od 1 kwietnia
stałe

10 stron

w
soboty
i niedziele

Posiedzenie Prezydium OKP

Aktywizacja pokojowych sił

28 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie nowo wybranego Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju, poświęcone aktualnym zadaniom tej organizacji.

Dwie sprawy dominowały w czasie obrad, które prowadził przewodniczący OKP — Józef Cyraniewicz: przygotowania polskiego ruchu pokoju do zapowiedzianego na październik w Moskwie Światowego Kongresu Sił Pokoju oraz planowanej, w maju w Warszawie sesji Prezydium Światowej Rady Pokoju, poświęconej przede wszystkim problemom bezpieczeństwa i współpracy w Europie.

O rezultatach międzynarodowego spotkania poprzedzającego Kongres, które odbyło się w dniach 16—18 bm. w Moskwie poinformował wiceprzewodniczący OKP — Józef Ożga-Michalski, który stał na czele polskiej delegacji oraz sekretarz SRP — Kazimierz Kiełan. Jak wiadomo, uczestnicy moskiewskiego spotkania uchwaliли apel o zwolnieniu na jesień br. w Moskwie Światowego Kongresu sił Pokoju.

W okresie przygotowań do tych ważnych wydarzeń dla międzynarodowego ruchu pokoju aktywnie działał sekretarz OKP Jak podkreślił sekretarz generalny Komitetu — Grzegorz Sokółowski — chodzi przede wszystkim o szerokie informowanie naszej opinii społecznej o zadaniach moskiewskiego Kongresu.

Prezydium OKP porało o

LOGODA

Zachmurzenie niewielkie i umiarkowane, temperatura maksymalna od 15 st. nad morzem i na wschodzie, 18 w centrum do 20 st. na południowym-wschodzie. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków południowych.

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
CZWARTEK
29
MARCA
1973

Wydanie A
Rok XXIX
Nr 75 (9047)
Cena 50 gr

„Silni jednością zdziałamy więcej”

Zakończenie obrad zjazdu organizacji studenckiej

E. Mielcarek przewodniczącym ZG SZSP

Przyjęciem uchwały programowej i wyborem nowych władz Socjalistycznego Związku Studentów Polskich zakończył się 28 bm. w Warszawie trzydniowe obrady „sejmiku studentów polskich”.

W środę od wczesnych godzin rannych kontynuowana była dyskusja nad najbardziej istotnymi kierunkami i formami

działania Socjalistycznego Związku Studentów Polskich. Obradom przysłuchiwali się członkowie Biura Politycznego KC PZPR: sekretarz KC — Franciszek Szlachetka i minister spraw zagranicznych — Stefan Olszowski oraz sekretarz KC PZPR — Jerzy Łukasiewicz i członek Sekretariatu KC — Zdzisław Żandarowski.

W dyskusji podkreślano m. in. potrzebę utrzymania i twórczego rozwinięcia przez Związek kierunków pracy

wszystkich organizacji studenckich, które działały dotychczas w szkołach wyższych; inicjatyw studenckich, których słuszność i przydatność dla młodzieży i uczelni potwierdziło życie.

Ze zjazdowej trybuny głos zabrali minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki — Jan Kaczmarek, który złożył działaczom dotychczasowych organizacji studenckich serdeczne podziękowania i wyraził uznanie dla ich dorobku.

Dokończenie na str. 2

Omówienie wystąpienia
F. Szlachetki zamieszczamy
na str. 2.

Związkowcy z CSRS na Ziemi Krakowskiej

W trzecim dniu pobytu w naszym kraju delegacja Centralnej Rady Rewolucyjnego Ruchu Związkowego Czechosłowacji (URO-ROH) z członkiem Prezydium KC KPCZ, przewodniczącym URO — Karlem Hoffmannem, gościła na Ziemi Krakowskiej.

Goście zwiedzili wydziały produkcyjne i obiekty socjalne Huty im. Lenina. W godzinach popołudniowych delegacja udała się na teren byłego hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu — Brzezince, gdzie złożyła kwiaty pod ścianą śmierci na dziedzińcu bloku nr 11. (PAP)

Zagłada Vestmannaeyjar



Vestmannaeyjar — niegdyś największy ośrodek przemysłu rybnego Islandii — przeżywa ostatni etap swej zagłady. Potoki lawy z wulkanu Helgafjell zalały już ponad 200 domów miasteczka.

Na zdjęciu: lawa atakuje.

CAF — AP — telefoto

młodzi
WOBEK
przyszłości

Bogaty plon dyskusji

-16 wypowiedzi nagrodzonych

Dyskusja „Młodzi wobec przyszłości”, która trwała na łamach „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO” niemal trzy miesiące, stała się, zgodnie z zamiarem organizatorów — zarządów wojewódzkich wszystkich organizacji młodzieżowych oraz na szczeblu redakcyjnym — trybuną istotnych problemów młodego pokolenia naszego kraju.

Młodzi pisali, jak widzą przyszłość kraju i swoje w tej przyszłości miejsce, jaki wnoszą wkład w budowę socjalizmu. Wypowiedzi miały charakter osobisty, dawały wyraz autentycznym doświadczeniom. Nie unikano krytycznych spostrzeżeń. Głos zabrano też wiele osób starszych. To oni zwłaszcza pisali o tradycji jako o fundamencie przyszłości. Ogółem nadesłano 221 wypowiedzi, a 26 opublikowaliśmy.

Dyskusja zgodnie z zapowiedzią, miała charakter konkursu na najlepszą wypowiedź. W związku z tym odbyło się niedawno w naszej redakcji posiedzenie jury, złożonego z przedstawicieli organizatorów dyskusji „Młodzi wobec przyszłości”, podczas którego dokonano następującego podziału nagród, ufundowanych przez „GŁOS WIELKOPOLSKI”:

I nagrodę w wysokości 1500 zł przyznano Januszowi Beka sowi, dwie II nagrody po 1200 zł — Elżbiecie Bartnickiej i Grażynie Szulak, dwie III nagrody po 750 zł — Jerzemu Szymańskiemu i Krystynie Ży

to oraz IV nagrodę w wysokości 600 zł — Marianowi Trachimowiczowi.

Ponadto jury przyznało 10 wyróżnień po 400 zł. Otrzymali je: Franciszek Kirlo-Nowaczyk, Krzysztof Lausch, Bożena Marczak, Małgorzata Mejer, Jacek Nowak, Czesław Regulski, Grażyna Ruszkowska, Aleksandra Samek, Roman Siebrecht i Kazimierz Welene.

Nagrody i wyróżnienia zostaną wręczone zwycięzcom podczas spotkania z organizatorami dyskusji, które odbędzie się jutro o godz. 16 w redakcji „Głosu Wielkopolskiego”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19, II piętro, pokój 63 (mb)

XIII Poznańska

Wiosna Muzyczna

Dzisiaj koncert inauguracyjny

Dzisiejszym koncertem symfonicznym w auli UAM, o godz. 19.30 w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Państwowego Filharmonii w Poznaniu, pod dyrekcją Renarda Czajkowskiego, rozpocznie się XIII Poznańska Wiosna Muzyczna. Jako soliści wystąpią: Edward Iwicki (perkusja) oraz Zofia Mrozowska i Aleksander Bardin (recytacje). Wystąpi także Chór Mieszany Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Poznaniu.

Podczas koncertu inauguracyjnego będziemy mogli wysłuchać dzieł muzycznych znanych, współczesnych kompozytorów: Witolda Rudzińskiego „Concerto grosso” na perkusję solo i dwie orkiestry, Tomasza Sikorskiego „Drogi do nikąd” i Krystyny Moszumańskiej — „Nazar”, „Pour orchestre”. Zakończy koncert wykonanie dzieła o najwyższych walorach artystycznych, mianowicie oratorium „Odyś płaczący” Tadeusza Szelińskiego. Ten wielki kompozytor był twórcą poznańskich wiosen muzycznych. Jego „Odyś płaczący” będzie głównym punktem programu tegorocznego festiwalu muzyczny współczesnej, którym jest Poznańska Wiosna (mb)

11—13 kwietnia w Poznaniu

Krajowa Konferencja Informatyków

Główne tendencje i kierunki rozwoju informatyki w Polsce oraz jej udział w kształtowaniu nowoczesnego społeczeństwa socjalistycznego to człowe tematy zbliżającej się II Krajowej Konferencji Informatyków. Honorowe przewodnictwem konferencji objął prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz.

Na konferencji, która odbędzie się w dniach od 11 do 13 kwietnia br. w Poznaniu, nastąpi prezentacja osiągnięć poszczególnych środowisk informatyków, przegląd najnowszych urządzeń informatyki produkowanych w kraju.

PAP

P. Messmer tworzy nowy gabinet

Rząd francuski premiera P. Messmera złożył w środę dymisję na ręce prezydenta Pompidou. Jest to tradycyjne posunięcie umożliwiające powołanie przez szefa państwa nowego rządu po wyborach do parlamentu. G. Pompidou powierzył misję sformowania nowego rządu ustępującemu premierowi.

Współpraca krajów RWPG

W Moskwie zakończyło się dwudniowe 36 (nadmierzające) posiedzenie Stałej Komisji RWPG d/s Handlu Zagranicznego. Tematem obrad były problemy współpracy w dziedzinie handlu zagranicznego.

Ambasador ZSRR u K. Tanaki

Premier Japonii, K. Tanaka przyjął ambasadora ZSRR, O. Trojanowskiego, który przekazał szefowi rządu japońskiego list od sekretarza generalnego KC KPZR, L. Breżniewa.

Prezydent USA R. Nixon zaprosił premiera Japonii K. Tanakę do Stanów Zjednoczonych. Dokładna data wizyty nie została podana.

Ochrona środowiska

W środę rozpoczęła się w Wiedniu konferencja poświęcona problemom ochrony środowiska człowieka zwołana w wyniku sztokholmskiej konferencji ONZ, która odbyła się latem ubiegłego roku.

Akces NRD do konwencji ONZ

Niemiecka Republika Demokratyczna przystąpiła we wtorek do

kilku konwencji Organizacji Narodów Zjednoczonych. Chodzi o „Konwencję o zapobieganiu i karaniu zbrodni ludobójstwa” z 9 grudnia 1948 r., „Konwencję o prawach politycznych kobiet” z 20 grudnia 1952 r., „Międzynarodową konwencję o usuwaniu wszelkich form dyskryminacji rasowej” z 21 grudnia 1965 r. i „Konwencję o nieprzekazywaniu zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości” z 26 listopada 1968 r.

Turecja bez prezydenta

28 bm. C. Sunay zakończył oficjalnie kadencję prezydencką. Do chwili obecnej nie ma jednakże zdecydowanego kandydata, który wybrany byłby nowym szefem państwa. Między politykami a generalicją turecką trwa walka o fotel prezydencki.

Projekt reformy konstytucyjnej

Rząd szwedzki przedstawił w środę projekt reformy konstytucyjnej będący wynikiem 20-letnich studiów i prac. Projekt przewiduje utrzymanie monarchii konstytucyjnej przy równoczesnym ograniczeniu roli króla do funkcji czysto reprezentacyjnych. Projekt zawiera specjalny rozdział poświęcony prawom i swobodom obywatelskim.

Rozmowy węgiersko-austriackie

W środę po południu w sali posiedzeń Rady Ministrów w gmachu parlamentu budapeszteńskiego rozpoczęły się oficjalne rozmowy między delegacjami Węgier, której przewodniczył J. Fock i Austrii — z kanclerzem B. Kreiskym na czele.

Perspektywy rozwoju regionów nadmorskich

Problemy wykorzystania rezerw Srodkowego Wybrzeża, perspektywy rozwojowe gospodarki i turystyki morskiej na Bałtyku były wczoraj w Koszalinie przedmiotem obrad Komisji Makroregionu Nadmorskiego.

W obradach uczestniczyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier, przewodniczący Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego przy Radzie Ministrów — Mieczysław Jagielski. (PAP)

Strzały i eksplozje w Ulsterze

Mieszkańcy Belfastu i Londonderry przeżywają wciąż chwile grozy. Po kilku dniach względnego spokoju w środę na ulicach miast rozległy się często strzały i eksplozje bomb. W pobliżu Omagh zabity został żołnierz brytyjski, znajdujący się w samochodzie pancernym, który najechał na mine. W katolickiej dzielnicy Belfastu — Ardoyne żołnierze brytyjscy zastrzelili tego dnia młodego Irlandczyka.

M. Brando nie przyjął „Oscara”

Amerkańska Akademia Filmowa przyznała doroczne nagrody za najlepsze role filmowe. Wśród nagrodzonych znajduje się znany aktor amerykański M. Brando. Otrzymał on „Oscara” za rolę w filmie: „The Godfather”. Odmówił jednak przyjęcia tej nagrody wyrażając w ten sposób swoją dezaprobatę dla sposobu przedstawiania Indian w amerykańskich filmach oraz z powodu ostatnich wypadków w Wounded Knee.

Osunięcie ziemi w Rumunii

Wskutek osunięcia się mas ziemi w związku z topnieniem śniegów i powodziami ucierpiało wiele miejscowości w okęgach Jassy i Vasilu na prawym brzegu Prutu, w Północnej Rumunii.

PAP-RADIO-INFO-WE-TELEFONEM
RADIO-INFO-WE-TELEFONEM-PAP
INFO-WE-TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP
PAP-RADIO-INFO-WE-TELEFONEM
RADIO-INFO-WE-TELEFONEM-PAP
INFO-WE-TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP

Demokratyzm działania

Z satysfakcją możemy nieraz zobaczyć i usłyszeć w telewizji lub przeczytać w prasie o tym, jak wysocy funkcjonariusze państwowi zdają sprawozdanie z tego, co zrobili dla polepszenia sytuacji, na krytykowanym odcinku. To polepsza samopoczucie, umacnia demokratyczne obyczaje, stanowi pewien wzór do naśladowania.

Przed rokiem na krajowej naradzie inwestycyjnej, ludzie z terenu mocno krytykowali szereg niedobrych zjawisk w budownictwie oraz wywołujące je praktyki, nawyki i przepisy. Obecni na tej naradzie członkowie rządu słuchali i notowali.

Po roku, 5 marca br., na podobnej krajowej naradzie, wicepremier, przed przedstawieniem zebranemu aktywowi aktualnych problemów inwestycyjnych, zdał sprawozdanie ze sposobu załatwienia ubiegłorocznych postulatów aktywu.

W roku 1972 — stwierdził — przeprowadzono szereg zmian systemowych, ekonomicznych i organizacyjnych, mających istotne znaczenie dla racjonalizowania procesu inwestycyjnego i usprawnienia budownictwa.

Rząd uchylił szereg przepisów, hamujących inicjatywę kierownictw i załóg, uczestniczących w realizacji procesów inwestycyjnych. Zniósł ograniczenia w dziedzinie przekraczania planów produkcyjnych, stwarzając bodźce w rodzaju dodatkowej premii funduszu płac w przedsiębiorstwach budowlano-montażowych, jeśli tylko ich załogi zechcą budować więcej i przekraczać plany.

W ubiegłym roku wprowadzono też jednolity system nagradzania za terminową i przedterminową realizację zadań inwestycyjnych oraz poprawiono budowlany warunki bytu w innych, poza-płacowych dziedzinach: zdrowotnej, czasowej, mieszkaniowej itd. Wszystko to jeszcze bardziej podniosło rangę i znaczenie zawodów budowlanych.

Nowe systemy płacowe w budownictwie, na przykład stosowany szeroko także w Poznaniu, na Ratajach, system umów o dzieło dla całych бригад — uzależniają wysokość płac tylko od ilości i jakości pracy, pozwalając zdolnym, rzetelnym i wydajnym zespołom pracowniczym osiągać zasłużenie wysokie zarobki.

Podkreślając dobroczynne skutki rządowych pociągnięć usprawniających zawile procesy inwestycyjne, w dyskusji ujawniono kolejne nabrzmiewające problemy, wynikające głównie z nienadążania innych przemysłów za potrzebami budownictwa.

Przy następnych podsumowaniach i one nie będą już tak kontrastowe.

P. Ch.

Rozwój Polski wymaga zespoleń energii młodych

Omówienie wystąpienia F. Szlachcica

Na wstępie swego przemówienia członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, Franciszek Szlachcic podkreślił, że zarówno dyskusja poprzedzająca VIII Kongres PZPR oraz Kongres Studentów Polskich, jak ich przebieg i dotychczasowe wyniki pozwalają stwierdzić, że dorobek zgromadzony przez młodzież akademicką wzbogaca program partii, program społeczno-ekonomicznego rozwoju kraju.

Kongres, powołując Socjalistyczny Związek Studentów Polskich zakończył kolejny okres działania zorganizowanego ruchu młodzieży na uczelniach. SZSP rozpoczyna nowy, bardziej odpowiedzialny etap. Nie tylko organizacja stu-

dencka, lecz cały polski ruch młodzieżowy wchodzi w nowy okres rozwoju i działania. Odbiciem narosłych potrzeb był przebieg zjazdów ZMS, ZSMW, ZHP i Socjalistycznego Związku Młodzieży Wojskowej. Poparcie przez wszystkie środowiska propozycji powołania do życia Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży odpowiada potrzebom obecnych czasów. To jednocześnie się nie wynika ze słabości, lecz konkretnych potrzeb. Rozwój Polski wymaga zespoleń energii społecznej, zwłaszcza energii młodych pokoleń. Program SZSP scala i kieruje we właściwą stronę niemałą energię młodzieży akademickiej.

Mówca podkreślił, że wszystkie wysiłki zmierzające do podnoszenia roli i znaczenia ruchu młodzieżowego splatają się ściśle z nowym okresem rozwoju Polski Ludowej. Charakterystyczny dla minionych lat etap rozwoju ekstensywnego przerasta w znacznie bardziej złożony i trudniejszy, gdzie o dalszym postępie zdecydować jakość i wydajność pracy we wszystkich dziedzinach życia kraju. Właśnie w dobie obecnej, jak nigdy w przeszłości, wzrasta rola nauki, kształcenia, oświaty. Wzrasta odpowiedzialność nauki za rozwój kraju.

Rząd, z polecenia Biura Politycznego, podejmuje liczne decyzje w sprawach nauki i kształcenia. Decyzje te znajdują wyraz w działalności Mini-

sterstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki. Inwestując w naukę, w kształcenie kadr dla jej potrzeb, traktujemy to jako istotny czynnik rozwoju. Ale jak każda inna, tak i ta forma wkładu, a może szczególnie właśnie ta, musi rentować. Dlatego tak wielki nacisk kładziemy na zastosowanie wyników badań w gospodarce, w przemyśle oraz na podniesieniu wymagań i jakości pracy dydaktyczno-wychowawczej w szkołach wyższych.

Socjalistyczny Związek Studentów Polskich powinien być szkołą ideowych kadr. Poprzez rozwój samorządności, uczestnictwo młodzieży studenckiej w kierowaniu uczelnią, Komitet Centralny partii pragnie zdemokratyzować odpowiedzialność.

Kończąc swe przemówienie Fr. Szlachcic przekazał w imieniu Biura Politycznego i Komitetu Centralnego PZPR życzenia owocnej pracy nowo wybranym władzom i aktywowi Socjalistycznego Związku Studentów Polskich. (PAP)

Polsko-węgierska współpraca kulturalna i naukowa

28 bm. odbyło się w Warszawie podpisanie protokołu z podpisania polsko-węgierskiej komisji mieszanej do spraw współpracy kulturalnej i naukowej oraz planu realizacji umowy kulturalnej między PRL a WRL na 1973 r. Protokół podpisali: wiceminister kultury i sztuki — Tadeusz Kaczmarek oraz pierwszy zastępca ministra oświaty i kultury WRL — dr. Laszlo Orban.

Członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jan Szydłak przyjął przewodniczącą cego delegacji węgierskiej, pierwszego zastępcę ministra oświaty i kultury WRL — dr. Laszlo Orbana. (PAP)

B. Ciał wiceministrem finansów

Na wniosek Ministra Finansów, prezes Rady Ministrów mianował mgr. Bronisława Ciałę podsekretarzem stanu w Ministerstwie Finansów.

B. Ciał od 1971 r. do chwili obecnej był dyrektorem Departamentu Przemysłu i Budownictwa w Ministerstwie Finansów. (PAP)

L. Waśko i T. Michalska - młodzi mistrzowie plonów

Młodzi mistrzowie plonów i hodowli z województwa poznańskiego przybyli, wczoraj na spotkanie zorganizowane przez Zarząd Wojewódzki Związku Socjalistycznej Młodzieży Wielejskiej w Poznaniu. Brali oni udział w zeszłorocznym wojewódzkim konkursie na tytuł „Wzorowego Młodego Rolnika woj. poznańskiego”.

Wojewódzka komisja konkursowa oceniła wyniki 53 uczestników, którzy przeszli zwycięsko przez eliminacje powiatowe. Stwierdzono, iż poziom współzawodnictwa był bardzo wysoki i wyrównany. Zdecydowano więc rozdzielić 16 600 złotych przeznaczonych na nagrody wśród 11 uczestników konkursu, przyznając dodatkowo wyróżnienia trzem rolnikom w formie bonów na nawozy i pasze treściwe.

Pierwsze miejsce i główną nagrodę zdobył Leszek Waśko z Grudzielca Nowego w pow. ostrowskim. Drugie miejsce zajął Henryk Dzierła z Chlebowa w pow. wrzesińskim, a trzecie Franciszek Szymbalski z Niechanowa w pow. gnieźnieńskim. Czwarte miejsce i zarazem pierwsze wśród młodych rolników zajął Teresa Michalska ze Strzyżewa w pow. pleszewskim.

L. Waśko i T. Michalska będą reprezentować Poznańskie w plebiscycie „Nowej Wsi” i Zarządu Głównego ZSMW na „Młodego Mistrza Plonów”.

Podczas spotkania uczestnicy współzawodnictwa otrzymali pamiątkowe proporce ZW ZSMW z tytułem „Wzorowego Młodego Rolnika województwa poznańskiego”. Wymienili też uwagi na temat warunków pracy i rozwoju produkcji rolnej, postulując konieczność lepszego wyposażenia gospodarstw indywidualnych w potrzebny sprzęt do mechanizacji robót polowych i hodowlanych, poprawy zaopatrzenia w części zamienne, rozwiązania proble-

mu braku wody, a także usprawnienia usług ze strony kółek rolniczych. (emp)

Sąd przesłuchał 32 świadków w sprawie tragedii lubońskiej

Od 4 lutego br. przed Sędem Wojewódzkim w Poznaniu toczy się proces członków byłego kierownictwa Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Ziemianicznego (WPPZ) w Luboniu: dyrektora — inż. Tadeusza Beca, zastępcę dyrektora do spraw technicznych — inż. Zdzisława Ostasewskiego, kierownika Zakładu Produkcji Luboń I — Stanisława Woźniaka oraz pełniącego do lipca 1970 roku funkcję dyrektora do spraw technicznych — inż. Konrada Byszeckiego.

Akt oskarżenia zarzuca im niedopełnienie obowiązków służbowych i przekroczenie zakresu uprawnień, w rezultacie czego w destrukcyjnej WPPZ panowały niebezpieczne warunki pracy. 22 lutego ub. roku doszło do eksplozji, pożaru i zawalenia się budynku, w wyniku czego 17 osób poniosło śmierć, a 10 doznało ciężkich obrażeń.

Po wyjaśnieniach oskarżonych, którzy nie przyznali się do winy utrzymując, że tragedia lubońska powstała z przyczyn od nich niezależnych, Sąd 1 marca br. przyjął do przesłuchania świadków oskarżenia. Ich zeznania dotyczą — najogólniej mówiąc — stylu zarządzania stosowanego przez oskarżonych w zakresie warunków techniczno-produkcyjnych (ze szczególnym uwzględnieniem wymogów bezpieczeństwa i higieny pracy) panujących w destrukcyjnej WPPZ od 1960 roku do chwili wybuchu. Chodzi tu m. in. o problemy inwestycyjne (kwestia modernizacji destrukcyjnej), funkcjonowanie systemu wyciągowo-wentylacyjnego, postój technologiczny, remonty maszyn i ilościowe normy produkcji. Mnogość i zawartość tych problemów, rozmaite kształtujących się w długim okresie, wymaga wleczących przesyłki — pracowników WPPZ.

Dlatego też do 28 bm. Sąd wysłuchał zeznań 32 świadków z ogólnej liczby 67, których wezwano sugeruje akt oskarżenia. Po nich najprawdopodobniej zeznawać będą świadkowie obrony. Z kolei Sąd wysłucha opinii biegłych w takich dziedzinach jak bhp, maszynoznawstwo, chemia, inżynieria chemiczna, urządzenia klimatyzacyjne, poźnictwo, urządzenia i instalacje elektryczne. Następnie głos zabiorą prokurator i obrońcy. Przewiduje się zatem, że ogłoszenie wyroku nastąpi w maju br. (ak)

Wietnam Południowy

Uwalnianie jeńców i ewakuacja wojsk USA

Gen. Le Quang Hoa, przewodniczący delegacji DRW w czterostopniowej mieszanej komisji wojskowej oświadczył w środę, że komisja ta, złożona z przedstawicieli USA, DRW, TRR RWP i administracji sągajskiej, zgodnie z porozumieniem pariskim zakończyła swą działalność. Na jej miejsce zostanie utworzona komisja dwustronna, złożona z przedstawicieli TRR RWP i Sajgonu. Pierwsze posiedzenie nowej komisji ma się odbyć w czwartek.

Kontynuowana jest akcja wycofywania oddziałów USA z Wietnamu Południowego. Ostatni żołnierze amerykańscy mają opuścić Sajgon w czwartek o godz. 15.00 czasu miejscowego.

Władze DRW zwoływały w środę 40 jeńców wojennych USA. Ostatnia grupa 67 jeńców amerykańskich ma zostać uwolniona w czwartek.

Tymczasem według AFP, na terenie Wietnamu Południowego wojska sągajskie wciąż dopuszczają się pogwałcenia porozumienia o przetrwaniu ognia.

Jak donosi AFP 10 jeńców amerykańskich wziętych do niewoli przez siły wyzwolenie Laosu opuściło w środę Hanoi udając się do amerykańskiej bazy lotniczej Clark na Filipinach. (PAP)

Wiosna Estradowa

Variete z Bukaresztu

Wczorajszy koncert II Międzynarodowej Wiosny Estradowej miał ogromnego konkurenta w postaci meczu Polska-Walia. Znalazło się jednak w naszym mieście kilkadziesiąt osób, które nad sportowe emocje przekładają sztukę estradową i salą wypełniła się po brzegi. Koncert ekipy rumuńskiej różnił się znacznie od dotychczasowych. Był to typ widowiska variety, mającego swych zagorzałych zwolenników w różnych częściach świata, a jakoś rzadki i nie posiadający tradycji w naszym kraju. Variete to w lapidarnym, słownym ujęciu teatr rozmaitości o programie złożonym z piosenek, tańców, monologów, popisów akrobacyjnych itp. Ta forma estradowa sprawdza się przede wszystkim w teatrach stacjonarnych, mających odpowiednie warunki techniczne. W wersji objazdowej, gdzie zespół z dnia na dzień występuje w innej sali możemy otrzymać zaledwie namiastkę. Co wcale nie znaczy, że namiastka ta musi być zła — o czym przekonali nas artyści rumuńscy. Piosenkarz: Dida Dragan i Angela Similea, piosenkarze: Cornel Constantiniu i Mihai Constantinescu, zaprezentowali wysoki poziom wokalny. Podobali się także: tancerze, duet akrobacyjny oraz pozycja najbardziej oryginalna — występ aktorki-lalkarza Radulescu Zolli. Niezłe wypadły także zespoły Perpetuum Mobile, grający jednak jak na Sałę Wielką Pałacu Kultury zbyt głośno. Bo prawdę mówiąc sala ta wbrew swej nazwie wcale wielką nie jest. (ako)

Telefony DONOSZA

Do Komendy Wojewódzkiej MO nadszedł meldunek o tragicznym wypadku w Żelichowie w pow. trzciańskim. Zginął tam 50-letni Piotr P., który jadąc ciągnikiem bez uprawnień wjechał na zakręcie drogi na skarpe, gdzie traktor przewrócił się i przysięgnął go.

Na stacji kolejowej w Ostrowie oderwała się z jadącego pociągu towarowego wkładka od maźnicy, w związku z czym doszło do wykołowania się jednego z wagonów i uszkodzenia toru na odcinku 180 m.

W miejscowości Bugaj w pow. poznańskim doszło do winy Barbary B. do zderzenia się prowadzonego przez nią „Fiata” z ciężarówką marki „Star”. Straty przy samochodach szacuje się na 18 tys. zł.

Z Drzewiec w pow. słupskim odwieziono do szpitala 35-letniego motocyklistę Eugeniusza Cz., który wpadł na ciągnik. Traktorzysta zjechał mu drogę w momencie, kiedy skręcał w lewo.

Przy ul. Głogowskiej zderzył się samochód z tramwajem. Przerwa w komunikacji trwała ok. 10 minut. (b)

Zakończenie obrad zjazdu

Dokończenie ze str. 1

Pozdrowienia od kierownictwa polskiego ruchu związkowego przekazał uczestnikom Zjazdu, a za ich pośrednictwem całej młodzieży akademickiej, sekretarz CRZZ — Stanisław Lewandowski. Mówiąc o kierunkach dalszej współpracy związków zawodowych i organizacji studenckiej podkreślił on, że Związkowi przyśługują będą te same prawa w ruchu zawodowym, jakie posiadały dotychczas ZSP.

Pozdrowienia od Międzynarodowego Związku Studentów przekazał polskiej młodzieży akademickiej Duszan Ulczak — przewodniczący MZS.

Zjazd wybrał nowe władze SZSP: 105-osobowy Zarząd Główny Związku, 23-osobową Główną Komisję Rewizyjną i 23-osobowy Naczelny Sąd Koleżeński. Na swym pierwszym plenarnym posiedzeniu ZG SZSP wyłonił Prezydium i Sekretariat. Przewodniczącym Zarządu Głównego wybrany został Eugeniusz Mielcarek, wiceprzewodniczącymi — Andrzej Gordon, Stanisław Gabrielski i Andrzej Jeż, a członkiem Sekretariatu Jan Cisowski. Powołano też prezydium i sekretariat wojewódzkiej zarządów SZSP oraz przewodniczących rad uczelnianych Związków.

Zjazd podjął uchwałę o trybie wyborów i funkcjonowaniu władz tymczasowych SZSP w województwach, na uczelniach i wydziałach.

Z uwagą wysłuchali delegaci wystąpienia Franciszka Szlachcica, który przedstawił najważniejsze cele i zadania nauki, młodzieży akademickiej i jej organizacji w realizacji uchwał VI Zjazdu PZPR i VII Plenum KC partii.

Przyjęta przez Zjazd uchwała programowa określała założenia ideowo - wychowawcze SZSP oraz metody, jakimi organizacja ta realizować chce zadania postawione przez partię przed młodzieżą akademicką.

Zamykając obrady przewodniczący ZG SZSP Eugeniusz Mielcarek powiedział m. in.:

Nawet najlepszy program, najsmaczniejsze pomysły i inicja-

tywy sprawdzają się dopiero w działaniu, w codziennej pracy. Życzę koleżankom i kolegom po myślności w realizacji naszego programu, w dalszym działaniu dla dobra kraju i środowiska studenckiego. Silni jednocześnie zrobimy więcej niż dotychczas, na miarę naszych ambicji i potrzeb nowych czasów. PAP

Skład nowego rządu egipskiego

Prezydent Egiptu A. Sadat, który od poniedziałku pełni także funkcję szefa rządu, dokonał we wtorek reorganizacji gabinetu.

W nowym rządzie jest czterech wicepremierów. Abdel Kader Hatem, wicepremier do spraw kultury i informacji, będzie przewodniczył obradom gabinetu pod nieobecność prezydenta oraz przedstawiać założenia polityki rządowej na forum parlamentu. Spośród trzech pozostałych wicepremierów, Mahmud Saleem zajmować się będzie bezpieczeństwem wewnętrznym, Abdel Aziz Higazi — finansami, gospodarką i handlem zagranicznym, a Abdel Aziz Kamel — sprawami religijnymi i fundacjami muzułmańskimi.

Ministrem spraw zagranicznych pozostał Mohammed Zajant, a gen. Ahmed Ismail Ali zachował stanowisko ministra wojny.

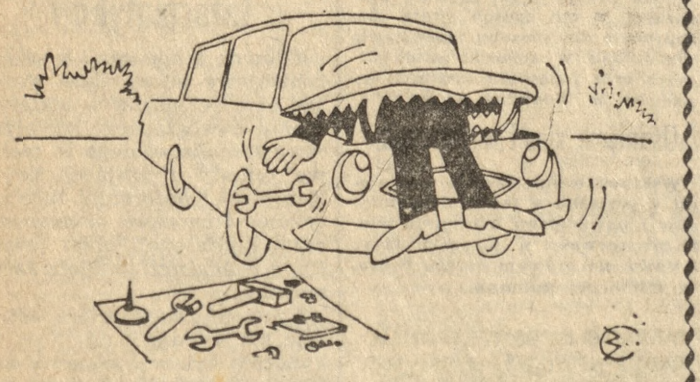
Agencja MENA podała, że na podstawie ustawy z 1967 r. prezydent Egiptu Anwar Sadat proklamował się generałem wojskowym gubernatorem kraju. (PAP)

Opiekunowie

Klaus Altmann Barbie jest jednym z tych byłych oficerów SS, którzy po to, by uniknąć odpowiedzialności za swą zbrodnię z okresu hitlerizmu, uciekli do Ameryki Południowej i tam znaleźli schronienie. Altmann Barbie, który podczas wojny wysłał na śmierć tysiące Francuzów, już w 1954 roku skazany został na karę śmierci. Jednakże uwił sobie gniazdko w Boliwii, i chociaż był tam znanym i dobrze prosperującym byznasmenem, to jednak przez dwa lata nie znalazł się w tym kraju prokurator, który zdecydowałby się byłego gestapowca aresztować. Dopiero niedawno dwuletnie starania rządu francuskiego o ekstradycję tego zbrodniarza przyniosły częściowy rezultat. Znalazł się wreszcie prokurator boliwijski, który podpisał nakaz aresztowania byłego gestapowca. Ale do jego ekstradycji chyba jeszcze daleko.

Zbrodniarz wprawdzie przeżywa w więzieniu, ale dla uprzywielebowanych, a jego adwokat domaga się energicznie, oczywiście, zwolnienia swego klienta. Francuski dziennik „Le Figaro” twierdzi wręcz, iż Altmann Barbie także w więzieniu korzysta z opieki tych samych protektorów, dzięki którym bezkarnie tak długo przeżywał mógł na wolności. A jego opiekunowie, to osoby, które od 1945 roku korzystały z usług tego zbrodniarza na rzecz osławionej amerykańskiej Centralnej Agencji Wywiadowczej — CIA. (rek)

HUMOR I SATYRA



W OPARCIU O TRADYCJE — PO DALSZE SUKCESY

Znakomite tradycje Wielkopolski, owa spuścizna pozostawiona przez pokolenia, które dawno zeszły z areny dziejowej — od wielu lat nie były tak chwalebne jak na ostatniej Wojewódzkiej Konferencji PZPR w Poznaniu. Znalazło to wyraz przede wszystkim w wystąpieniu I sekretarza KC Edwarda Gierka, ale też w referacie I sekretarza KW Jerzego Zasady.

Bo też ma się Wielkopolska czym szczycić. Ze zaś robi to tak rzadko i tak słabo jak dotąd, to też jest wyrazem tradycyjnej naszej skromności, tego wewnętrznego przekonania, że świadczyć o nas powinny nie słowa, lecz rezultaty naszej pracy. A te są przecież widoczne dla każdego. Jednakże — choć postawa taka musi budzić szacunek — nie zawsze jest ona słuszną. Godzi się bowiem chwalić rzetelność, albowiem idzie o tworzenie i upowszechnianie wzorców postaw życiowych. Godzi się chwalić te motywacje ludzkiego działania, które wedle obowiązujących norm są najbardziej szlachetne i społeczeństwu największą przynoszące korzyść.

W tej też myśli wymieniono w referacie J. Zasady kilka nazwisk. Szło o pokazanie ludzi, którzy stanowią chlubę i wzorzec działania. Znalazł się wśród tej grupy i przedstawiciel świata kultury, dyrektor Filharmonii Poznańskiej Alojzy A. Łuczak. To właśnie jeden z tych, którzy nie czekają na odgórne wytyczne i oddolne inspiracje, ale którzy sami wysuwają koncepcje i sami śmiało wcielają je w życie. Bo mamy przecież niemało takich, którzy wprawdzie mają czasami pomysły, ale od ich realizacji starannie stronią. Tak więc i kultura stała na piedestale. Nie przypadkiem. Bo i ona jest elementem tej tradycji, z której jesteśmy tak dumni. W końcu szacunek dla dobrej, rzetelnej pracy, jak i sama praca sprawnie zorganizowana, dająca wysokie efekty to też jest sprawa kultury. Choćbyśmy to nazwali „tylko” kulturą produkcyjną.

Mówił na ten temat J. Zasada na Konferencji, gdy podkreślał, iż owe dobre cechy Wielkopolan są ich samoistnym wytworem: „Świadczą o tym dowodnie rezultaty badań naukowych nad początkami państwowości polskiej, a także liczne materialne i kulturowe pomniki wysokiej cywilizacji, powstałe na tej ziemi na długo przed zaborem pruskim”.

Dziś w sferze kultury, oświaty i nauki Wielkopolska w wieloletnich odgrywa w kra-

ju rolę przodującą. Pisaliśmy o tym niedawno wskazując na takie m.in. sprawy jak system wychowawczy dla szkół podstawowych, już wdrożony, takiż system dla szkół średnich i wyższych opracowywany, jak eksperyment ze szkołami zbiorczymi zrodzony na Ziemi Kosińskiego, jak program rozwoju kultury — unikalny w skali kraju. A to tylko najbardziej znamienne przykłady owego wielkopolskiego przewodnictwa w tych dziedzinach.

Wszakże, gdy mowa była o tych sprawach na Konferencji, nie nuta dumy z sukcesów była dominantą. Przeważała raczej — jakże to wielkopolskie! — nuta zatroskania o przyszły rozwój tych dziedzin. Zastanawiano się więc np. nad tym, jaką rolę powinna odegrać nauka poznańska do roku 2000, aby „pasować” do potrzeb, które wtedy będą główne. Czym powinien być poznański ośrodek naukowy będący dziś na 4 miejscu w kraju? Idzie o to, że należałoby się chyba specjalizować w jakiejś gałęzi nauk i stać się krajowym centrum w tym zakresie. Biorąc pod uwagę, że nasz region daje około 15 procent krajowej produkcji rolnej — chyba powinny być to być właśnie nauki rolnicze, jak i przemysł z rolnictwem związany.

Taka troska dominowała przy stawianiu problemu niebezpieczeństwa dla dalszego postępu oddzielenia ludzi nauki od przemysłu i odwrotnie. Istnieją tu sztuczne bariery hamujące postęp. Nie ma swobodnego przepływu, czego rezultatem jest fakt, że zdecydowana większość pracowników nauk technicznych nigdy nie pracowała w przemyśle. Rzadko też trafia się na uczelni technicznej wykładowca — świetny praktyk, który na zasadzie kontraktu prowadzi jakiegoś wykłady. A taka praktyka w krajach wysoko uprzemysłowionych jest już powszechna.

Brak konsekwencji w naszym działaniu — oto inna bolączka, dość niestety powszechna. Oto w nowej przecież ustawie o szkolnictwie wyższym umożliwiono zdobywanie doktoratów za prace konstrukcyjne. Ale nawet z reflektorem w rękę trudno znaleźć w kraju przykłady takich doktoratów. Po staremu tytuł doktora zdobywa się tylko za prace pisemne. Podobne niekonsekwencje w kulturze. Poznańskie środowisko plastyczne z uporem wysuwa różne ciekawe propozycje. A to wystawę propozycji plastycznych pod adresem przemysłu, a to sympozjum na temat projektowania środowi-

ska wiejskiego. Ale ci, pod których adresem się to robi — przede wszystkim przemysł — wykazują dużą odporność wyrażającą się w obojętności wobec nowego.

Idzie mi o podkreślenie tego klimatu Konferencji, klimatu twórczego niezadowolenia, boć przecież nie narzekanie dominowało.

Konferencja przyjęła program działania, w którym dla dziedziny nauki, oświaty i kultury jest bardzo wiele do zrobienia. Nie sposób tu nawet streścić owych części programu. Można jedynie ogólnie stwierdzić, że idzie w nim o nadanie nowej dynamiki działaniu na tym polu, o wychowanie człowieka dla przyszłości, na miarę zadań roku 2000. Realizacja programu zapewni Wielkopolsce miejsce w kraju którego — jak to i dotąd było — nie będzie się wstydzić. Przeciwnie — będzie ono dalszym powodem do dumy. Tak właśnie jak słusznym powodem do dumy jest w naszym regionie to, co wynosimy z naszej tradycji. I tak oto przyszłość z przeszłością idą ręką, jedna pomagając drugiej.

MIECZYSLAW SKAPSKI

W Olsztynie - 100 tys. mieszkańców



W pierwszych dniach kwietnia Olsztyn zostanie stułusiecznym miastem. Dotychczas na stałe w stolicy Warmii zameldowanych było ponad 99 tysięcy osób. Dla części olsztynian przeznaczone jest nowe osiedle mieszkaniowe „Nad Jarem”. Jest to kompleks pięciu wysokociśnów, w każdym z nich zamieszka około 100 rodzin. Nowy zespół architektoniczny przeznaczony jest przede wszystkim dla pracowników OZOS, dlatego też zlokalizowano go w pobliżu zakładu. Na zdjęciu: pierwszy oddany blok.

CAF — fot. MŁOZ

Odczytałem projekt uchwały, który będzie rozpatrzony na najbliższej sesji naszej rady narodowej. A teraz chciałbym usłyszeć opinie zebranych na temat tego projektu — powiedział radny na spotkaniu z wyborcami.

Projekt uchwały — rozpoznał pierwszy dyskutant — nie jest najlepszy. Nie wymieniamy bowiem przyczyn niewłaściwego załatwiania spraw obywateli (np. niedostatek kwalifikacji urzędników) i w konsekwencji nie określa sposobów usuwania tych przyczyn (np. szkolenie tych urzędników). Projektowana uchwała stanowi jedynie, że skargi powinny być załatwiane terminowo, wnikiwie itd. itd., a więc przy pominięciu dawna obowiązująca zasady. Ale można je powtarzać setki razy bez większego skutku jeśli np. pracownicy, którym powierzono załatwianie skarg, nie są do tej czynności fachowo przygotowani...

Zdarzają się takie spotkania mandatariuszy z wyborcami polegające na konsultacji projektów uchwał rady. Korzyści są wówczas obojętne. Wyborcy są informowani konkretnie i na bieżąco, jakimi problemami zajmuje się ich rada i jak je zamierza rozwiązać, a nadto mogą wyrazić swoją opinię na ten temat i tym samym wpływać na sposób działania władz terenowych. Dla radnego natomiast taki kontakt jest czymś w rodzaju sondażu poglądów, potrzeb, zainteresowań wyborców — bez znajomości czego rada nie może prawidłowo funkcjonować.

Zdarzają się konsultacje projektów uchwał z wyborcami i inne podobne spotkania o ściśle określonej tematyce, ale... Przeważają kontakty mandata-

Kontakty wymagające usprawnień

Posłowie i radni - wyborcy

ruszy z wyborcami, które przy pominięciu trochę rozmowę o wszystkim i o niczym. A więc najpierw poseł lub radny bar dzo ogólnie mówi o dokonaniach i zamierzeniach organu przedstawicielskiego. Z kolei głos zabierają wyborcy. Część prosi o dodatkowe informacje, a część sygnalizuje wymagające rozwiązania problemy środowiskowe.

Występują więc wyraźnie dwa nurty: ogólnych rozważań i konkretnych postulatów. Ten pierwszy obniża frekwencję spotkań. Zgadza się z tym, co w tygodniku „Rada narodo wa” (nr 22/71) napisał kiedyś radny PRN w Słupcy Henryk Czarcinski:

„Ludzie nie lubią mowy nie popartej konkretnymi przykładami. Nie lubią też wysłuchiwać o sprawach, o których nie le się mówi w prasie, w radiu czy w telewizji. (...) Radny zresztą nie robi tego lepiej niż środki masowego przekazu. Wyborców interesują przede wszystkim sprawy im bliskie, z którymi co dzień się spotykają i które wymagają załatwienia”.

Otóż to. Dlatego sądzę, że na leży całkowicie zrezygnować z ogólników na rzecz konsultacji projektów uchwał lub konkretnych zamierzeń (organów przedstawicielskich) z wyborcami. Umożliwi im to bowiem wypowiedzenie się na temat zarówno bolączek w określonej dziedzinie życia jak i projektowanych — przez administrację — sposobów usuwania tych bolączek. Fakt, że radny przedstawi zebranym projekt uchwały np. w sprawie usprawnienia handlu i poprosi o ich opinie oczywiście nie może oznaczać poświęcenia całego spotkania jedynie tej tematyce. Po jej wyczerpaniu mandatariusz powinien znaleźć czas na wysłuchanie innych spraw uznanych przez wyborców za ważne i pilne. Myślę, że taki model spotkania, poszerzony jeszcze o rozliczanie się mandatariuszy ze spraw, które podjęli się załatwiać, byłby najstosowniejszy.

Liczbę mówią, że mandatariusz utrzymuje kontakty z nie wielką grupą wyborców. Otóż w pierwszych ośmiu miesiącach ubiegłego roku posłowie Ziemi Wielkopolskiej odbyli wprawdzie 314 spotkań, ale brało w nich udział 22 555 osób. Frekwencja na spotkaniach z radnymi jest dużo niższa. Przyczyn takiego stanu rzeczy należy dopatrywać się właśnie w dominacji ogólników nad konkretnymi i braku rozliczeń, ale nie tylko. Sporo do życzenia pozostawia także organizacja spotkań. Są propagowane lakonicznie i językiem urzęd-

wych komunikatów. Niektóre terminy spotkań — np. godziny: 10, 11, 12, 13 — muszą być wolać zasadnicze zastrzeżenia. Najbardziej irytuje jednak fakt, że część spotkań nie dochodzi do skutku.

W jednym z powiatów naszego regionu 30 listopada ub. roku miała się odbyć seria spotkań — sześciu posłów z wyborcami. W ostatniej chwili spotkania zostały przełożone na 1 grudnia, przy czym zaplanowano, że inaugurację będzie stanowić spotkanie o godzinie 10 grupy posłów z przedstawicielami władz powiatowych. Niestety, na to zebranie przybył tylko jeden poseł i to z 25-minutowym opóźnieniem. W sumie w tym dniu odbyło się 7 spotkań (około południa przybyli dwaj mandatariusze) na 13 pierwotnie zaplanowanych. Okazało się, że posłów zatrzymały prace parlamentarne. Nie usprawiedliwia to jednak organizatorów spotkań, którzy muszą układać kalendarz tych imprez nie kolidujący z posiedzeniami Sejmu i jego komisji.

Z pewnością sprawnie organizowane i poświęcone konkretnym spotkaniom mogą wywołać większe niż dotychczas zainteresowanie wyborców. Nie sądzę jednak, że zwiększenie frekwencji nastąpi nagle i w znacznych rozmiarach. Hamulcem są przykre doświadczenia wyniesione z licznych zebrani i narad wypełnionych jałową gadaniną. Dlatego też wielu z nas z rezerwą traktuje wszelkiego rodzaju posiedzenia. Wpływa na to również fakt, że liczba ich jest nadal nadmierną. Z tych przyczyn opowiadam się za podniesieniem poziomu spotkań mandatariuszy z wyborcami ale nie za zwiększeniem liczby takich spotkań. Dodatkowych kontaktów z wyborcami szukać należy na innej drodze. Każdy mandatariusz może wykorzystywać w tym celu różne inne zebrania środowiskowe lub organizacji społecznych.

Godna upowszechnienia jest również inna forma kontaktów — stosowana przez powiatowe rady narodowe m. in. we Wrzesznie i Wolsztynie. Otóż wysyła ona przed niektórymi sesjami — ankiety do organizacji społecznych, organów samorządu robotniczego, a także do poszczególnych obywateli i w ten sposób konsultują swoje zamierzenia. Przedstawione innowacje są zgodne z zasadami racjonalnego działania, które obowiązują — o czym się nieraz zapomina — także w pracy społecznej.

MICHAŁ ŁUCZAK

Tak nieraz oświadcza pracownikowi ten czy ów dyrektor, prezes, kierownik. — Ja wam nie zapłacę (nie dam) ani grosza, bo nie wykonaliście normy, zadania, umowy, polecenia, planu (niepotrzebne skreślić).

Jest to formuła znamienita, warta z różnych względów — nie tylko ze względu na kateryczne brzmienie — bliższego omówienia. W jakichże to okolicznościach ludzie pełniący kierownicze funkcje w społecznych przedsiębiorstwach, bądź instytucjach, posługują się takim imperatywem? I czy mamy tu do czynienia tylko z niezręczną formą wypowiedzenia się niektórych zwierzchników wobec podwładnych?

Okoliczności sięgania po „Ja wam nie zapłacę!” ustalić stosunkowo łatwo; trudniej wnikać w przyczyny takiego stawiania kwestii wobec pracownika.

A więc, załóżmy, że robotnik, majster, rachmistrz, czy kierownik zespołu projektującego nie wywiązali się ze swych obowiązków w sensie ilości, jakości, terminu, a może nawet we wszystkich tych kategoriach łącznie. Potrzeba podjąć próby wyegzekwowania pracowniczych obowiązków przez szefa jest oczywiste, a jeśli to z jakichś przyczyn staje się niemożliwe, za niezbędne uznać należy mocne potrząśnięcie podwładnym. Mogą w grę wchodzić — obok moralnych — także materialne sankcje. Jednakże co innego nieustępliwe domaganie się wykonania zawodowych powinności w imieniu reprezentowanego zakładu pracy, a co innego ułożenie się, jednos-

tkowo, z przedsiębiorstwem, instytucją, biurem, którego prowadzenie dyrektorem (kierownikiem) IKS czy YGREK powierzono.

Inaczej rzecz ujmując: nie podlega dyskusji dopilnowanie przez kierownictwo pełnego, terminowego oraz należytego wypełniania przez podległych pracowników ich obowiązków. Nie bez znaczenia jest wszakże przy tym jakimi metodami i w jakiej formie tę (konieczną) operację egzekwowania re-

Sprawy powszednie

„Ja wam nie zapłacę!”

alizacji poleceń się przeprowadza. Praktyka poucza, iż działania tego rodzaju powinny prezentować się jasno, niepodważalnie, a ponadto być akceptowane przez ogół zatrudnionych jako oczywiste reguły funkcjonowania fabrycznego lub biurowego organizmu. Zawołania: — Ja wam nie zapłacę! — nie sposób zaliczyć w poczet formuł, przykładowo regulujących stosunki przełożonych i podwładnych. Albowiem obok stanowczości niemniej znaczący jest fakt. Nie dostrzega się go w cytowanym zwrocie. Jest on prostactki — i czy używający podobnych słów tego chcą, czy nie — pachnie na miłe robeniem przez szefa z zakładu pracy własnego folwar-

kultura pracy, pojęcie u nas przez długie lata ignorowane a przynajmniej niedoceniane, obejmuje również sferę kontaktów pomiędzy przełożonymi i personelem, właściwie, a co najmniej poprawne formy współdziałania, odpowiadające naszym socjalistycznym zasadom ustrojowym. Nie będzie przy tym żadną rewelacją przypomnienie, iż energia i stanowczość w postępowaniu z ludźmi — nie są przeciwnymi żywiołami i koleżeńskości; te pojęcia się nie wykluc-

stają lecz uzupełniają. Stawianie wysokich wymagań powinno być czymś obopólnym: kierownictwo żąda lepszego roboty od podległych mu pracowników, ci zaś mają takie samo prawo oczekiwać ulepszenia działalności osób z ośrodka skąd płyną dyspozycje. — Ja wam nie zapłacę! — ta formułka, gdyby dokonać czegoś w rodzaju wioseki myśli wypowiadających ją osób, mogłaby się ponadto okazać symptomem niedostatku zespołowego działania. Powiedzieć pracownikowi: — Ja ci nie dam — zdaje się znaczyć, że to z czyjejs, indywidualnej, że nie powiem — całkiem prywatnej woli, ktoś nie otrzyma zapłaty. Wolno przypuszczać, iż przejawy podobnego formułowania kwe-

stii wobec personelu są nie do pominięcia tam, gdzie szef (dyrektor, kierownik) nie działa sam lecz uosabia wolę kierownictwa gromu. Jednoosobowa odpowiedzialność za funkcjonowanie i wyniki pracy powierzonego zakładu a działanie kolektywne to zresztą odrębne, nienowozagadnienie. Dodajmy, budzące wciąż jeszcze — pouczają o tym codziennie — wątpliwości. Charakterystyczne przy tym, że nie słyhać skarg na przerosły zespołowości

działania kierowniczych kolektywów, na łomiat nadal nazbyt często docierają echa czyichś dyktatorskich zapędów, braku skromności, indywidualistycznego, bezwzględnie apodyktycznego postępowania.

Toteż, jako że nie zdaje się nam w najbliższej przyszłości zagrazać przerosła kolegalności w pracy, należałoby usilniej niż do tej pory przekonywać do podobnego stylu działania kierownictwa i czynnych przedsiębiorstw, spółdzielni, instytucji, ogniw związków zawodowych.

Pogadują niektórzy kierownicy, składani do konsultacji szeregu spraw z czynnikami społecznymi, do poszerzania jawności życia zakładowego — że w

kapitałistycznym przedsiębiorstwie ich rola byłaby łatwiejsza. Nie pracuje ktoś jak należy — szef wyrzuca go na zbity pysk i sprawa załatwiona. Bez certyfikacji, radzenia, wyważania za i przeciw.

Przyjmijmy, że tak tam jest, przejdźmy do porządku nad tym, że nie są to wzorce, które chcielibyśmy w naszym życiu społecznym upowszechniać. Wówczas wyrazić jeszcze zarysuję się nie doręczność podobnego toku myślenia. Albowiem w ustroju kapitalistycznym kierownik dysponuje wprawdzie nieograniczoną władzą nad podwładnym, lecz praca tegoż kierownika jest również bezwzględnie rozliczana przez menagera. Jeśli tedy chce się idealizować stosunki społeczne na Zachodzie, to umówmy się, że pracownikiem, a tym bardziej kierownikiem, trzeba tam być dobrym, w przeciwnym razie zostaje on dokonane natychmiastowe zmiany kadrowe.

Nie lubi chyba nikt znanych powiedzeń: — Ja pana nauczę! — albo: — Ja pana pokażę! — Formułka: — Ja wam nie zapłacę! — jest również zątkiem i nie pasująca do naszych — zmieniających się — warunków życia, jak tamte. Zrobmy im miejsce na dnie szuflady z nieużytecznymi rupieciami, których najchętniej nie oglądalibyśmy nigdy.

WIESŁAW PORZYCKI

Poprawa jakości — uchylenie handlowego indeksu

Decyzje Ministra Handlu Wewnętrznego i Usług, w wyniku których przedsiębiorstwa handlowe przestają okresowo kupować i sprzedawać pewne artykuły nie odpowiadające wy mogom jakościowym, poprzedzane są szeregami reklamacji, kontroli, ostrzeżeń itp. Wiele tych żmudnych i kosztownych czynności — nie mówiąc już o stratach ponoszonych przez klientów — można uniknąć stosując bardziej rygorystyczne kryteria oceny artykułów już przy ich zakupie. Do tego zresztą nakłania wprowadzony od 1973 r. nowy system finansowo-ekonomiczny w państwowych przedsiębiorstwach handlowych.

W ciągu kilku tygodni, które upłynęły od czasu, gdy ostatnio na handlowym indeksie znalazło się kilka nieodpowiednich artykułów, ich producenci wykazali wiele inicjatywy, aby uzyskać poprawę jakości swych wyrobów i wprowadzić je znów na rynek. M. in. w Spółdzielni Pracy „Cinema” w Poznaniu zmieniono technologie produkcji zabawek — stempli i obecnie, zmodyfikowane wyroby przedstawiono już ewentualnemu odbiorcy — Centrali Handlu Artykułami Papierniczymi i Sportowymi. oczekując na przychylną opinię i cofnięcie zakazu. (PAP)

Zatonął drugi statek norweski

Po zatonięciu w ub. tygodniu norweskiego statku handlowego „Norse Varient”, we wtorek podano informację o zaginięciu innej jednostki tego kraju m/s „Anita”. Frachtowiec prawdopodobnie zatonął w wschodnich wybrzeżach Stanów Zjednoczonych.

Ostatnie sygnały radiowe z „Anity” odebrano 21 marca. Na pokładzie statku znajdowały się 32 osoby. Ekipy ratownicze, poszukujące statku „Norse Varient”, znalazły na powierzchni wody pusty ponton z napisem m/s „Anita”. (PAP)

W ciągu ostatniego 50-lecia liczba samobójstw na świecie znacznie wzrosła, obecnie są one przyczyną co 9 zgonu. Próba całościowego ujęcia tematu samobójstw jest pracą dr Liliany Czajkowskiej z Krakowa.

W starożytności samobójstwa miały często osobliwy charakter: np.: prześladowanie bóstw lub samopalenie żon po zgonie mężów (Indie); wieszanie się po zgonie najbliższych (Alaska); topienie się dziewcząt, które nie chciały wyjść za proponowanego im kandydata (Chiny); syny japońskie „harakiri” — będące aktem protestu lub zemsty; wieszanie się w sieniach i na poddaszach swoich wrogów (Cejlon) itp. itd.

Spór o śmierć z własnej ręki

W starożytnej Grecji samobójstwo było zakazane przez państwo. Liberalnie traktowali je filozofowie. Arystoteles twierdził, że jest to występki przeciwko państwu; Platon usprawiedliwiał z kolei samobójstwo jako ludzi, których spotkało nieszczęście. Stoicy uważali, że samobójstwo jest aktem wolności ludzkiej. Seneka podzielał zdanie stoików, podobnie Epiktet radził żyć tak długo jak długo życie jest przyjemnością. Poglądy obu myślicieli rzymskich były m. in. powodem dość dużej liczby samobójstw.

Samobójstwa nasiliły się szczególnie w pierwszym okresie chrześcijaństwa, kiedy traktowano je jako drogę szybszego dostania się do... świata niebiańskich rozkoszy. Św. Augustyn przeciwstawiał się takiemu pogładowi, twierdząc, że człowiek winien cierpliwie znosić swój los. W 553 r. Kościół wydał pierwsze rozporządzenie grożące sankcjami za samobójstwo.

Po potępieniu samobójstwa przez Kościół pojawiły się podobne zarządzenia świeckie. Pierwsze głosy zwalczające argumenty prawa i religii pojawiły się w XVIII w. „Jest niemożliwe, aby Bóg miłosierdzia skazywał na wieczne potępienie” (Miderot, Voltaire, Montesquieu); „człowiek stary popełniający samobójstwo nie przynosi społeczeństwu żadnej szkody” (Hume); „samobójstwo odróżnia człowieka od zwierząt” (Schopenhauer).

Prawo dziś w żadnym państwie nie karze samobójstwa (w Grecji i na Węgrzech kary te były stosowane do czasu II wojny w W Brytanii — do 1963 r.). Karana jest natomiast i ścigana prawnie pomoc i namawianie do samobójstwa. Wyjątkiem jest Szwajcaria, gdzie karę stosuje się wówczas jeżeli osoba namawiająca

TEATR

Dobry spektakl

Brecht, jak to zapowiadał Korzeniowski w progu sezonu, miał patronować w Poznaniu kierownikowi przez niego teatrowi. I rzeczywiście, tym razem nie było to słowa rzucone na wiatr. Pewnych elementów brechowskiej poetyki teatralnej można było bowiem doszukać się już w poprzednich przedstawieniach zrealizowanych w tym sezonie na tej scenie. Dopiero jednak „Dobry człowiek z Seczuau” w opinii samego środowiska miał stać się tym rzeczywistym sprawdzianem możliwości teatru i jego zespołu.

Tak, to na pewno ważna dla Teatru Polskiego premiera, a przy tym także istotna wskazówka, że Korzeniowski — kierownik artystyczny zaczyna coraz bardziej kontrolować Korzeniowskiego — reżysera. Przedstawienia jego stają się coraz bardziej scalone w swej stylistyce i jednorodność, mniej w nich scen i obrazów pomyślnych tylko na efekt, więcej też troski o wykorzystanie aktora. „Dobry człowiek z Seczuau” Brechta jest więc w sumie dla Teatru Polskiego sukcesem. Jest to przedstawienie solidnie przygotowane, z jedną zdecydowanie wybijającą się rolą Kazimierza Nogajówny oraz dobrym i na ogół wyrównanym tłem postaci drugoplanowych. I jeśli nie wszędzie trafi ono do przekonania, to nie tyle będzie to wina samej realizacji, co pewnej niechęci części naszej publiczności do teatru Brechta w ogóle.

Jak każdy żywy i twórczy teatr, ma on bowiem zarówno zagorzałych zwolenników jak i oponentów. Jedni widzą przy tym w dramaturgii Brechta przede wszystkim wdzięczną teatralnie formę i konwencję spektaklu, inni szansę otwartej dyskusji nad współczesnością w oparciu o idee i polityczne credo tego teatru. Zdaje się jednak, że ci którzy szukają obecnie u Brechta przede wszystkim pomysłów i form teatralnych mają więcej racji. Dowodzi tego m. in. także po znanie przedstawienie brechowskiej baśni o dobrym człowieku z Seczuau. Przedstawienie teatralnie interesujące, chociaż nabyło może długie i męczące wrażliwość przez oczywistość wszystkich

swych racji społecznych i politycznych. Znanymi nam już nado dobrze i w marksistowskim społeczeństwie znakomicie przecież popularizowanych. Ale to już, oczywiście, całkiem inna sprawa.

„Dobry człowiek z Seczuau” jest baśnią i moralitetem. Przy powieści o poszukiwaniu tego jednego tylko dobrego człowieka wśród nędzarzy, bezrobotnych, złodziei i prostytutek Seczuau. Baśń ta bardzo różni się jednak od tych wszystkich, które znamy z dzieciństwa. Jest gorzka i smutna. Osadzona w konkretnych realiach historycznych i obyczajowych, bardzo realistyczna i bardzo, mimo wszystko, jednoznaczna w swych treściach. Jak taką baśń zagrać? Jako filozoficzną przypowieść ubraną w barwną songi, czy jako realistyczny dramat serio, oto podstawowe dylematy w tej sytuacji pytanie. Rzecz cała rozgrywa się przy tym u Brechta w dwóch, niejako oddzielnych planach. W świecie ludzi i wśród przebywających na delegacji z niebios bogów. Nieśteży na styku obu tych planów, w rozmowach ludzi i bogów, powstaje banał. Nieprzekonywające i reżysersko i aktorsko ustawienie postaci trzech nieomylonych, jest największym mankamentem tego przedstawienia. To, co rozgrywa się w świecie rzeczywistych postaci: biedaków, prostytutek i złodziei Seczuau jest nieporównanie ciekawsze. Kazimiera Nogajówna otrzymała wreszcie w tym

przedstawieniu rolę zgodną ze swym aktorskim emplot i ze swymi możliwościami. To z całą pewnością jedna z najlepszych w ostatnich latach ról tej aktorki. Zwartą i przekonującą postać stworzył także w tym przedstawieniu Włodzimierz Kłopotki w roli roznośnika wody. Z pozostałych wykonawców tego wybitnego ansamblowego spektaklu pozostają w pamięci widzów, nie tyle może nawet role, co postacie zaproponowane przez Stefana Czyżewskiego (golibroda), Cecylię Putro (właścicielka domu) oraz Janusza Rewińskiego (bezrobotny).

Scenografia Zbigniewa Bednarowicza na początku dość bezbarwna i szablonowa okazała się w przekroju całego spektaklu nie słychanie funkcjonalna, zaskakując wręcz w ostatnich scenach bogactwem pomysłów teatralnych. Bednarowicz jako scenograf przeszedł także w ostatnich latach do leko idącej ewolucji. Jego projekty przestają już być automatycznymi dziełami plastyki służącymi dekoracji sceny, stają się integralną częścią składową inscenizacji.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Teatr Polski w Poznaniu: „Dobry człowiek z Seczuau” Bertolta Brechta w przekładzie Włodzimierza Lewika. Reżyseria Romana Korzeniowskiego, scenografia Zbigniewa Bednarowicza, kierownictwo muzyczne Ryszard Gardo. Premiera 24. III, 72.



Na zdjęciu: Jedna ze scen zbiorowych spektaklu. Na pierwszym planie Kazimiera Nogajówna — Szen Te.

Fot. — G. Wyszomirska

lub udzielająca pomocy czerpie z tego ko-

W Europie i poza nią

Na całym świecie samobójstwa charakteryzuje tendencja wzrostowa, przy czym zawsze przodują mieszkańcy miast: im większe miasto — tym większa (procentowo) liczba samobójstw. W Europie największą liczbę zgonów spowodowanych samobójstwami obserwuje się w Berlinie Zachodnim (39,5 na 100 000 mieszkańców) i w Wiedniu (35,1).

Najwięcej samobójstw notuje się w Izraelu (48,6), Węgrzech (20,4), Austrii (21,3), Danii (21,3), Finlandii (20,03), Szwajcarii i Japonii (19,0), Szwecji (18,5), Francji (15,0). Najmniej — w Irlandii (3,3), Grecji (3,8), Holandii i Hiszpanii (6,0).

Dziewiąta przyczyna każdego zgonu

W Afryce samobójstwa zdarzają się tylko tam, gdzie sięgają wpływy „białej” cywilizacji.

Przeciętnie na jedno samobójstwo udane zdarza się około 7 samobójstw usiłowanych (np. w USA i W. Brytanii). Analiza danych statystycznych wskazuje na kobiety, jako osoby „mniej zdecydowane”. Mężczyźni „mają” na swoim koncie około 4 razy więcej samobójstw udanych niż kobiety. Na ogół kobiety popełniają samobójstwa najczęściej w wieku 30—39 lat; liczba samobójstw wzrasta gwałtownie po 50 r. życia. Samobójstwa ludzi pozostających w związkach małżeńskich zdarzają się najczęściej w wieku 45—60 lat.

Sposoby i przyczyny

Metody popełniania samobójstw różnią się w zależności od kraju i pld. Charakterystyczny dla wszystkich krajów jest fakt, że wzrasta liczba samobójstw spowodowanych otruciem (środki nasenne, gaz) na niekorzyść broni palnej, białej, wieszania się, utopienia itp.

Liczba samobójstw w naszym kraju (na 100 tys. mieszkańców) wzrosła od 1955—

1968 r. z 3,4 do 10,3, w roku 1939 wska-

znik ten wynosił 12,8. Przeważają samobójstwa przez powieszenie, rzadziej stosowane jest otrucie, utopienie, skok pod koła pociągu, skok z wysokości, itd. Jedynie wśród niedozwolonych samobójców metody nie powodujące bólu są częstsze.

Pierwsze miejsce wśród przyczyn samobójstwa (trudno je ustalić, najczęściej można się ich domyślać) zajmuje trwała choroba, lub kalektwo. W dalszej kolejności — nieporozumienia rodzinne, zawód miłosny, popełnienie przestępstwa. Psychoanalizyści twierdzą, że przyczyną samobójstwa jest tzw. LAD: less (utrata), agresion, depression. Inni uczeni uważają, że popełnienie samobójstwa, zwłaszcza u młodzieży, następuje w wyniku tzw. „krótkiego spiecia” — jako nagła reakcja. Jeszcze inni, że jest manifestacją ukrytej niechęci do społeczeństwa, itd.

Najbardziej udokumentowaną drogą do popełnienia samobójstwa jest... alkohol. Samobójstwa wśród młodzieży występują najczęściej wśród tych młodych ludzi, którzy pochodzą z rodzin alkoholizujących. Na Węgrzech liczba samobójców — alkoholików jest 6-krotnie wyższa od samobójców nie pijących nałogowo, podobne różnice stwierdzono i w innych krajach. Większa liczba samobójstw zdarza się np. wśród osób odosobnionych (emigrantów) niż wśród społeczeństw żytych, podobnie — jak stosunkowo dużo zdarza się samobójstw na odległych farmach, wśród osób starych i samotnych oraz wśród osób spotykających się z potępieniem otoczenia.

Zapobieganie

W 1953 r. powstał w Londynie pierwszy w świecie „telefoniczny poradnik dla zmęczonych życiem” reklamujący się: „zanim popełnisz samobójstwo — zadzwoni do mnie”. Po rocznej działalności towarzystwa „Samarytanie” — w Londynie stwierdzono spadek liczby samobójstw. Podobne „telefony zaufania” powstały kolejno w Afryce Północnej, Australii, Danii, Norwegii, CSRS (pierwszy kraj socjalistyczny — r. 1964), a od 1967 r. w Polsce: Warszawa, Poznań, Wrocław, Gdańsk, Kraków.

Wśród zamierzonych samobójców, którzy korzystali z „telefonów zaufania” sporo było osób potrzebujących pomocy psychiatrycznej, ale większości wystarczyła do porzucenia samobójczego zamiaru serdeczna rozmowa, lub ułatwienie nawiązania kontaktu z inną, równie osamotnioną osobą!

„Telefonem zaufania” może być każdy z nas — zwalczając nerwowość, zapobiegając konfliktom, czy wreszcie — zwykłym chamsztwem.

M. K.

SPORT-SPORT

Biało-czerwoni zawiedli

Polska — Walia 0:2

Na stadionie Ninian w Cardiff Park rozegrane zostało międzynarodowe eliminacyjne spotkanie piłkarskie mistrzostw świata grupy V Walia — Polska.

Drużyny wyszły na boisko w następujących zestawieniach: Walia: Sprake — Rodrigues, J. Roberts (kap.), Thomas, D. Roberts — Yorath, Mahoney, Hockey — James, Toshack, Evan.

Polska: Tomaszewski — Gut, Gorgoń, Cmikiewicz, Anczok — Kasperczak, Kraska, Deyna — Maszczyk, Lubański (kap.), Gadocha.

Spotkanie prowadził arbiter hiszpański Antonio Rigo-Suerda.

Mecz zakończył się zwycięstwem piłkarzy Walii 2:0 (0:0). Bramki zdobyli: James w 46 min. Hockey w 88 min. Spotkanie oglądało ok. 25 tys. widzów.

Po środkowym meczu tabela grupy V przedstawia się następująco:

1. Walia	3	3:3	3-2
2. Anglia	2	3:1	2-1
3. Polska	1	0:2	0-2

Specjalny wysłannik PAP red. Tomasz Trzciński nadaje:

„Zimny prysznic” dla wszystkich tych, którzy uwierzyli w monachijskie sukcesy w potęgę polskiego futbolu — tak chyba można określić mecz na Ninian Park w Cardiff. Pojedynek z Walią w końcu, że polską piłkę dzieli jeszcze od europejskiej czołówki spory dystans, a nadzieje na awans do finałowej 16-tki mistrzostw świata są chyba jeszcze przedwcześnie.

Na boisku w Cardiff drużyna wyraźnie lepszą już od pierwszych minut spotkania byli gospodarze.

Polacy ustępowali gospodarzom szybkością, zadziornością w walce i sprawnością fizyczną, toteż większość bezpośrednich pojedynków kończyła się zwycięstwem podopiecznych trenera Bowena.

Polska defensywa popełniała przy tym rażące błędy. Tylko doskonałe postawie Tomaszewskiego należało zawdzięczać, że nie straciliśmy w okresie pierwszych 20 minut co najmniej jednej bramki. Wydawało się, że gospodarze muszą zmęczyć się nieustannym biegiem i ciągłą ofensywą. Tym bardziej, że pod koniec pierwszej połowy ich impet nieco osłabł i do głosu coraz częściej dochodził biało-czerwony. Wszystkie te kalkulacje i nadzieje kibiców polskiej drużyny spełniły się nicozym. W minutę po wznowieniu drugiej połowy gry, po błędzie Cuta i niezdyscyplinowanej postawie jego partnerów z obrony, James zmusił do kapitulacji polskiego bramkarza.

Nastąpił teraz kwadrans chyba najlepszej w tym meczu gry polskiej

go zespołu. Wspaniały rajd Lubańskiego zakończony strzałem sparowanym przez bramkarza Sprakego, a następnie dwa inne strzały Deyny i Gadochy z woleja to jaśniejsze momenty gry polskiej drużyny. Niestety walijski bramkarz stanął na wysokości zadania. Gdy wydawało się już, że mecz zakończy się jednostronnym tylko zwycięstwem Walii, kolejny błąd tym razem Maszczyka, i przytomne wykorzystanie okazji przez Hodkya przyniosły Wali efektywny sukces.

Reasumując przebieg 90-minutowej walki na stadionie w Cardiff trzeba stwierdzić, że polski zespół wypadł bardzo słabo a większość piłkarzy nie demonstrowała reprezentacyjnej formy. Walijczycy poza olbrzymią ambicją, szybkością i sprawnością fizyczną niczym po nadto nie zachwycili. Wydaje się, że z drużyną w formie z finałowego meczu turnieju olimpijskiego z Węgrami nie mieli by większych szans na zwycięstwo.

W polskiej drużynie zadowolili jedynie Tomaszewski, Lubański, Kraska oraz częściowo Gorgoń i Gadocha. Bardzo słabo grał Maszczyk, wiele błędów popełniał boczny obrońca Gut i Anczok. W 69 min. w naszym zespole nastąpiła zmiana. Na miejsce Kasperczaka wszedł na boisko Wojciechowski.

Symptomatyczny jest fakt, że Walijczycy do meczu z Polską w ostatnich 8 spotkaniach międzystawstowych strzelili tylko jedną bramkę (z Anglią w Londynie), a w śróde dwukrotnie potrafili zmusić do kapitulacji polską defensywę.

Porażka w Cardiff oczywiście nie przekreśla jeszcze całkowicie szans polskich piłkarzy na awans do finału mistrzostw świata, ale chyba tylko najwięksi optymiści wierzyć mogą w możliwość ich realizacji.

Mówili po meczu:

W polskiej szatni panowało po meczu zrozumiłe przygnębienie. A oto krótkie na gorąco, uzyskane wypowiedzi, trenera i piłkarzy:

Trener Kazimierz Górski: „Zawiodła przede wszystkim obrona — grała zbyt sztywno, mało elastycznie i niedokładnie. Okazało się, że nasi piłkarze nie dysponują jeszcze formą jakiej oczekiwałem.

Tener Jacek Dmoch: „Wynik jest słuszny i odpowiada przebiegowi gry. Mieliśmy wprawdzie okazję do strzelenia bramki (Gadocha, Lubański), ale rywale mieli je również”.

Robert Gadocha: „Jestem przekonany, że w formie z turnieju olimpijskiego wygralibyśmy z Walią. Niestety, zespół nie był dobrze przygotowany do meczu. Zbyt mało jeszcze mieliśmy w tym roku występów.

Włodzimierz Lubański: „Walijczycy są w pełni sezonu. My natomiast dopiero go rozpoczynamy. Różnica ta uwidoczniła się na boisku. Brak nam jeszcze wybiegania, szybkości, dokładności w grze. Przegląśliśmy zastrzeżenia, ale nie wszystko jeszcze stracone”.

Jan Tomaszewski: „Jestem bardzo zmęczony i poobity. Napastnicy walijscy grali bardzo ostro i mam na ciele ślady starć z nimi.

Gave Bowen: „Jestem rozczarowany grą Polaków. Jedyną indywidualnością w ich drużynie był Lubański. Uważam, że w rywalizacji z Anglią o awans do finału mistrzostw świata polscy piłkarze są bez szans”.

W krótkim komentarzu agencja Reutersa skwitowała mecz Polska — Walia w sposób następujący:

„Polskie nadzieje na miejsce w finale pucharu mistrzostw świata zostały pogrzebane. Rezultaty Anglii i Walii wskazują, że któryś z tych krajów wejdzie do szerokiego finału. Po środkowym spotkaniu Anglia jest głównym faworytem. Złoci medalistów z Monachium pogrzebali szanse przez obronę, która załamywała się pod atakami na pastników walijskich. (a-b)

dalekopisem

HOKEJOWE MISTRZOSTWA EUROPY JUNIORÓW

W drugim meczu rozegranym w odbywających się w Holandii mistrzostwach Europy juniorów w hokeju na lodzie w grupie „B”, reprezentacja Polski odniosła znowu wysokie zwycięstwo. Polacy pokonali Francję 10:2 (1:0, 3:2, 6:0). Najwięcej bramek dla Polski zdobył: Piecko — 4, i Csorich — 3. Piecko, który zdobył w pierwszym meczu z Bułgarią 3 bramki, zdecydowanie prowadzi w tabeli na najlepszego strzelca mistrzostw.

W podgrupie tej Polska prowadzi przed Rumunią i Bułgarią.

WYGRALI BUŁGARZY

W Plovdiv piłkarskie reprezentacje Bułgarii i ZSRR rozegrały w pierwszym spotkaniu zakończonym wynikiem 1:0 dla gospodarzy. Po raz pierwszy w historii piłkarskich spotkań Bułgarzy pokonali reprezentację radziecką. Reprezentacja Bułgarii i ZSRR rozegrały 11 meczów, z których 5 zakończyło się zwycięstwem piłkarzy radzieckich a 5 remisem.

SENSACYJNA PORAŻKA

W turnieju tenisowym w St. Louis (USA), Australijczyk Roy Emerson doznał sensacyjnej porażki w eliminacjach z 21-letnim Amerykaninem Brianem Gottfriedem 6:4, 4:6, 6:7. (o-b)

LKS Kiekrz — klub mistrzów

Rok 1972 upamiętnił się w 24-letniej historii Ludowego Klubu Sportowego Kiekrz — zdobył mistrzostwo mistrza Polski w żeglarskiej klasie. Nie był to pierwszy sukces, tej zastużonej dla rozwoju żeglarskiego placówki, nad Jeziołem Kierskim pod Poznaniem. Założony w 1949 roku powstał na bazie żeglarskiego koła ZMP, które działało w Kiekrzu. Młodzi żeglarze, choć startowali w bardzo trudnych warunkach, już w 1953 roku zdobyli drugie miejsce w kraju za ówczesnym CWKS-em. Sytuacja powtórzyła się w roku następnym, a w 1955 roku LKS Kiekrz był drugą znowym mistrzem Polski. Podobne tytuły żeglarze więcej z Kiekrza zdobywali jeszcze w latach na stępnych, a w roku ubiegłym wyprzedził w klasyfikacji takie potęgi jak AZS Warszawa i MKS Warszawa. Do sukcesów przyczynili się głównie juniorzy, którzy również w ubiegłym roku byli najlepszymi w kraju wyprzedzając Warmię Olsztyn i MKS Myślibórz.

Żeglarze z LKS Kiekrz notują na swoim koncie również sukcesy indywidualne. Na honorowej tablicy, gdzie umieszcza się nazwiska mistrzów Polski w poszczególnych klasach, znajdują się już 22 osoby, a na samym końcu widnieje nazwisko Romualda Knasieckiego, mistrza Polski w klasie Finn 1972 roku.

Jak już wspomnieliśmy na początku, warunki w jakim działał

LKS Kiekrz nie były łatwe. Przy stań nad Jeziołem Kierskim nie prezentowały się najlepiej i chociaż w ostatnich latach wiele zmieniło się na korzyść, to jednak w porównaniu z innymi klubami, mającymi swoje siedziby nad brzegiem jeziora, młodzież z LKS-u ma najtrudniejsze warunki. Z ostatnich inwestycji na największą uwagę zasługują siłownia, którą zbudowano dzięki pomocy WKFFIT i RW LZS. W planie znajduje się również sauna, która powstanie w czynie społecznym. W tym roku zbudowany zostanie również most z prawdziwego zdarzenia. Wszystkie te poczynania napawają otucha młodych żeglarzy, którzy na niedawnym spotkaniu na przystani LKS Kiekrz zapewniali, że będą robić wszystko, aby lista tytułów mistrzów Polski zdobytych przez członków LKS Kiekrz, systematycznie powiększała się co roku.

Podczas tego spotkania najbardziej ofiarni działacze, trenerzy i zawodnicy, zostali wyróżnieni odznaczeniami i dyplomami. Honorowe odznaki za zasługi w rozwoju województwa poznańskiego otrzymali: Zenon Stróżyk, Kazimierz Śniadek, i Zygmunt Rajczak. „Honorowe Dyski” WKFFIT: Zenon Stróżyk, Antoni Szefer, Bronisław Nowak, Leszek Matuszak i Edmund Smół. Ponadto Janusz Pawlus udekorowany został złotą honorową odznaką LZS. (a)



W „KOZIOŁKACH” czterokrotna szansa.
W niedzielnym losowaniu czeka na Ciebie
WYSOKA WYGRANA
lub **SAMOCHÓD „SYRENA 105”**
oraz **PREMIE PIENIĘŻNE.**

3125-K1

Wojewódzki Zakład Szkolenia w Poznaniu

S.P. „OŚWIATA”

organizuje

- **KURSY MISTRZOWSKIE I CZELADNICZE** we wszystkich zawodach metalowych, elektrycznych i budowlanych,
- **KURSY SPAWANIA** elektrycznego i gazowego,
- **KURSY DLA ELEKTRYKÓW** ubiegających się o zaświadczenia kwalifikacyjne bhp,
- **KURSY GOTOWANIA I PIECZENIA.**

Kursy zostaną zakończone w miesiącu czerwcu.

Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje Ośrodek Szkolenia w Poznaniu przy ulicy Klasztornej nr 2, tel. 542-26, codziennie od 8 do 18, w soboty do 15.

Państwowa Podstawowa Szkoła Muzyczna im. Henryka Wieniawskiego w Poznaniu,
ul. Solna 12

ogłasza na rok szkolny 1973/74

ZAPISY

- do klas fortepianu, skrzypiec i wiolonczeli dla dzieci urodzonych w roku 1966;
 - do klas kontrabas, instrumentów dętych, perkusji i harfy dla dzieci, które ukończyły V klasę szkoły podstawowej i wykazują zdolności muzyczne.
- Szkoła prowadzi równoległe do przedmiotów muzycznych, przedmioty ogólnokształcące — dzieci wypełniają więc obowiązki szkolne.
- O przyjęciu do Szkoły decyduje egzamin wstępny.
- Ankiety zgłoszeniowe można odbierać w sekretariacie Szkoły w poniedziałki w godzinach od 10 do 16 oraz w pozostałe dni tygodnia od godz. 10 do 13.

Zakłady Metalowe Przemysłu Gumowego „STOMIL” w ŚRODZIE Wlkp.,
ul. Prądzyńskiego 16, tel. 23-71, wewn. 21

oferują do natychmiastowej dostawy

zawory do detek motocyklowych

skręcane, mosiężne, w wykonaniu krajowym.

Cena zbytu — 6,70 zł za 1 szt.

Cena detal. — 8,— zł za 1 szt.

Praca Nauka

Malarzy — przyjmie. Go-

tebia 4 m 9, od godz. 16-

17. 41173g

Zatrudnię rodzinę lub pra-

cownika na gospodarstwo

rolne. Złotkowo 13, za Po-

znaniem, na Oborniki. 41130g

Pomoc domowa, potrzeb-

na zaraz. Warunki dobre.

Poznań, ul. Mińska 9 m.

5, tel. 503-89. 40997g

Przyjmie zaraz ślusarza-

spawacza, tokarza. War-

sztat. Obozowa 4. 40471g

Fryzjerka damska dobra,

potrzebna na stałe. Dzier-

żwińskiego 323. 40136g

Pracownik do prac roln-

ych z utrzymaniem, po-

trzebny. Franciszek Kinał.

Wielkowieś 27, poczta

Buk. 303p

Przyjmie jakakolwiek pra-

cę po godz. 16. Oferty —

„Prasa”, Grunwaldzka 19

dla 38149g

Mezyczyzna, kobiecie, przy-

jmie gospodarstwo rolne.

Zgłoszenia: Stary Rynek

92 m. 2. 39785g

Potrzebna pomoc domowa

na stałe, lub dochodząca.

Promienista 95 m. 7. 40013g

Pomoc do dzieci — po-

trzebna. Garniewicz, Ko-

pernika 6 m. 4. 41051g

Który z uczniów klasy

VIII, chciałby przygoto-

wać się do egzaminów

pod kierunkiem pedago-

gicznego? Traugutta 19 m.

6. Zgłoszenia: godz. 18-20.

38223g

Tańców towarzyskich —

wyucza Adela Szczurkowi-

ka. Poznań, Al. Marcin-

kowskiego 2a, parter.

38020g

Kupno Sprzedaz

Kupię silnik Gazeł lub

Wiatr, stan objętny. Po-

znań, Trybunańska 38.

33859g

Wtryskarke poziomą, ręcz-

ną, do tworzywa sztucz-

nych — sprzedam. Ogła-

dać: Poznań, ul. Obornik-

cka 17a, warsztat. 41041g

Zywopłoty ligustr, sprze-

dam — wysyłam za zali-

cenieniem. Telefon 537-78.

39083g

Grzejniki centralnego o-

grzewania — wykonuje

Poznań - Staroleka, ulica

Orląt 17, tel. 741-23.

41127g

Czeski pokój kombinowa-

ny — prawie nowy, sprze-

dam. Tel. 473-30, po godz.

18. 4127g

Odstąpię 3-letni zagospo-

darowany ogródek dział-

kowy, z dużą altaną mu-

rowaną, ul. Lechicka. Of-

erty — „Prasa”, Grun-

waldzka 19 dla 40330g.

Sprzedam meble — stoło-

wy na 12 osób, kompletną

sypialnię i kuchnię, w do-

brym stanie. Adres: Dom

Weterana, Poznań, ul. U-

gory 20 — Teodor Siku-

ciński. 41041g

Sprzedam młocarnię siero-

komotną oraz siodło do

konnej jazdy. Stanisław

Bekas Trzebow pocztą

Stęszew. 38413g

Sprzedam wózek dziecię-

cy. Wiadomość, tel. 529-30.

38484g

Sadzonki pomidorów Ze-

landia Potentat 3 zł szt.,

sprzedam Nowicki Suchy-

las Szkółkarska 20, tel. 25.

39775g

Tapety — listwy, farby su-

che, olejne, emulsyjne, la-

ktery oraz podczerwie-

ni sprzet malarski — poleca

sklep w Poznaniu, ulica

św. Wojciecha 8. 2701-K1

Okazja — sprzedam WSK

zmodyfikowany. Stan ie-

alny. Poznań - Górczyn,

Kordeckiego 34 m. 2.

38653g

Sprzedam kompletne o-

przyszywanie na spinki

metalowe do zegarków

męskich szer. 18 mm. Ad-

res wskaże „Prasa”,

Grunwaldzka 19 dla 38672g

Sprzedam maszynę „Lucz-

nik” wieloczynnościowa,

mało używana. Trzcielne-

cka 4. 38089g

Sprzedam chryzantemy

matecznik BLANCH PE-

TOFIN biały, LYGUSTER

krzewy, szczyptorek jedn-

oroczny, krzewy czarn-

ych porzeczek, wiśnie z

odkładów. Cena do uzgod-

nienia. Oferty „Prasa”,

Grunwaldzka 19 dla 38697g

Sprzedam wózek dziecię-

cy. Swierczewskiego 110B

m. 6. 38725g

Sprzedam skrzypce Stra-

divarius 1713 rok. Adres

wskaże „Prasa”, Grun-

waldzka 19 dla 38732g

Nową dachówkę — sprze-

dam. Oferty „Prasa”,

Grunwaldzka 19 dla 38748g

Sprzedam nową maszynę

do liczenia rodzinnego

wa Citizen 410, prod. ja-

pońskiej. Telefon 522-00.

38759g

Samochody

Flata 125p premia PKO

sprzedam. Oferty „Prasa”,

Grunwaldzka 19 dla

38196g

Samochódzik Velorex Ja-

wa 350 sprzedam. Bels-

mann, 62-100 Wągrowiec,

ul. Marchlewskiego 11.

38215g

Syrenę 105 (premia PKO)

— sprzedam. Informacje:

Poznań, tel. 516-18, godz.

8-9 i 15-16. 41030g

Sprzedam Wartburga, 64

rok. Zielonki, Poznań-Na-

ramowice, Sarmacka 5A

m. 7. 39749g

Kupię Trabantę 600-601.

Oferty „Prasa”, Grunwal-

dzka 19 dla 38453g.

Sprzedam samochód mar-

ki Ford Transit (furgon),

Tel. 323-83. 39875g

Sprzedam Skodę Sporto-

wą „Felicję”, Poznań, Ar-

końska 25 końcowy auto-

busek 66. 38587g

Kupię Syrenę 105. Oferty

„Prasa”, Grunwaldzka 19

dla 38444g.

Sprzedam Flata 125 P z

PKO. Oferty lub adres

wskaże „Prasa”, Grunwal-

dzka 19 dla 38440g.

Sprzedam nową Syrenę

105. Adres wskaże „Pra-

sa”, Grunwaldzka 19 dla

249p.

Kupię Wartburga z karo-

serią do remontu, oraz ka-

roserię Warsawy 224 do

remontu lub po wypadku.

Adres wskaże „Prasa”,

Grunwaldzka 19 dla

38404g.

Sprzedam tanio nową

uszkodzoną karoserię Sko-

dy 100 S Zenon Kowal-

czyk Międzychód Sikor-

skiego 22a, tel. 361, od

godz. 7-15. 38416g

Lokale

Inowrocław! Superkom-

fortowe, kwaterekowe 2-

pokojowe, z balkonem, te-

lefonem, nowe osiedle

Zdrojowe — zamienię na

podobną w Poznaniu. Of-

erty — „Prasa”, Grun-

waldzka 19 dla 38623g.

Gnieźno! Zamienię pokój

kuchnię w Poznaniu — na

Gnieźno. Oferty „Prasa”,

Grunwaldzka 19 dla 38761g

Przyjmę pania na pokój.

Górczyn, Gostyńska 67.

40588g

Większe mieszkanie kom-

fortowe w Poznaniu — ku-

pie. Oferty „Prasa”, Grun-

waldzka 19 dla 39442g.

Sprzedam mieszkanie wła-

ściwośc, dwupokojowe,

nowe budownictwo, cen-

trum, telefon. Oferty —

„Prasa”, Grunwaldzka 19

dla 40671g.

Inwalida wojenny, sytu-

owany, poszukuje pokoju

sublokatorskiego z pełnym

utrzymaniem, w okolicy

niemalżej. Pożądany

przewodnik dla niewido-

mych. Warunki do uzgod-

nienia. Oferty: Ostrów

Wlkp., „Poludniowa Wiel-

kopolska” dla 32142g Ostr.

Gnieźno! Mieszkanie 2 po-

kój z kuchnią, centrum.

stare budownictwo — za-

mienię pokój z kuch-

nią w Poznaniu. Wiado-

mość: Poznań, Marchew-

skiego 32a m. 10. 38594g

Wielobranż

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Nieznajoma z Sekwany”
NOWY — g. 19 „Machett”
OPERA — g. 19 „Aida”
OPERETKA — g. 19 „Dziękuję ci Ewo”
MARCINEK — g. 11 „Bajki panna Bajki”

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12, 14, 16 „Dziękuję Inna niż wszystkie” (ang. 18 l.), g. 18, 20 „Dom państwa Bories” (fr. 16 l.)
APOLLO — g. 10, 12, 15, 14, 30, 17 „Dziękuję i Cvgan” (ang. 16 l.), g. 19, 30 „Tylko dla orłów” (ang. 14 l.)
BAŁTYK — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20, 15 „Rewizja osobista” (pol. 18 l.)
CZERNASTKA — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30 „Oszukany” (USA 18 l.)
GONG — g. 10, 12, 16, 18, 20 „Bez wyraźnych motywów” (fr. 18 l.)
GRUNWALD — g. 17 „Człowiek orkiestra” (fr. 14 l.), g. 19, 30 „Anatomia miłości” (pol. 16 l.)
GWIAZDA — g. 10, 13, 16, 19 „Ko pernik” (pol. 14 l.)
KOSMOS — g. 17, 19, 30 „Klan Sy cyliczyków” (fr. 16 l.)
MALTA — g. 15, 30 „Kot w butach” (jap. 7 l.), g. 17, 30, 19, 30 „Dziękuję z gór” (jap. 16 l.)
PANCERNIAK — g. 17, 30 „Wódz Seminolów” (NRD 14 l.), g. 20 „Dan cing w kwaterze Hitlera” (pol. 18 l.)
RIALTO — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30 „Morderca samotnych kobiet” (NRD 18 l.)
RUSALKI (Swarzędz) — g. 15, 17, 19, 30 „Młodzi zakochani” (radz. 14 l.)
SCALA — g. 15, 18, 20, 15 „Niebieski żołnierz” (USA 16 l.)
WARTA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Mój kochany Robinson” (NRD 16 l.)
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14, 15, 15, 30, 18, 45 „Serce samotny miłośnik” (USA 16 l.)
WILDA — g. 10, 12, 15, 30, 20, 15 „Poedynk rewolwerowców” (USA 16 l.), g. 18 seans zamknięty.
WRZOS (Lubów) — g. 18 „Waterloo” (radz. 14 l.)
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19, 15 „Księżniczka czardasa” (fr. 18 l.)
FOTOPIASTKON — renowacja (do odwołania)

DYZURY

SZPITAL: Interna, chirurgia ogólna, okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33; laryngologia — ul. Mickiewicza 2.
Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (Chelmońskiego 20) wypadki uliczne. tel. 999; nagła choroba w domu, tel. 66-00-66; dla pow. poznańskiego, tel. 544-44.
Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu — tel. 540-93.
Miejska Lecznica dla Zwierząt (ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414) — g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki).
Telefon Zaufania — nr 586-87 i 522-51.
Anteki: Dzierżyńskiego 349, Dąbrowskiego 140/142, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Słowiańska, Starolectka 78 (dizyruy nocne), Marcinkowskiego 11 (cała doba).

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I: 7.40 Takti i minuty; 8.05 U przyjaźni; 8.10 Melodie siedmiu stolic; 8.35 Przebieg w instrumenty; 9.05 Charleston po polsku; 9.30 Ludowe Zespoły Radia i TV Republiki; Litwy i Łotwy; 10.08 Od solisty do orkiestry; 10.40 Aktualności kulturalne; 10.45 Kwa drans dla Ireny Santor; 11 Muzyczne pocztówki bałtyckie; 11.25 Apetyt wzrostu w miare słuchania; 11.30 Z muzycy i muzyki; 12.20 Górale, górale — góralska muzyka; 12.30 Koncert żywe; 12.50 Muzyczny atlas świata; 13.25 Radiowy poradnik rolnika; 13.35 Różne barwy saksofonu; 14.35 Przegląd naukowo-techniczny; 14.05 Ponołudniowy tryptyk bossa nova; 14.30 Sport, to zdrowie; 14.35 Ponołudniowy tryptyk dxieland; 15.05 Romanse i serenady klasyczne; 15.30 Listy z Polski; 15.35 Ponołudniowy tryptyk — beat; 16.10 Piosenki A. Zielińskiego; 16.30 Non stop przebojów; 17 Studio Młodych: Radio-kurier — aud. informac.; 17.15 Koncert bez biletu dla miłośników jazzu; 17.50 Rytm, rynek, reklama; 18.05 Płyty z różnych stron — Ameryka Południowa; 18.30 Cykl: Głma — Urząd — Samorząd; 18.40 Wiele śpiewacy operowi; 19.05 Muzyka i Aktualn.; 19.30 „Od Mieczysława Fogga do Bogusława Meca”; 20.15 Radiowa „Wiosna Estradowa”; Cze chostowacja — „Bulgaria”; 21 Miniatury rozrywk.; 21.25 Studio Młodych: „Naszem zdaniem”; 21.30 Od Judy Garland do Arethy Franklin; 22.05 Rytm, taniec, piosenka; 22.25 Co słychać w świecie; 22.30 Rytm, taniec, piosenka; 23.15 Koncert żywe od słuchaczy polonijnych dla rodzin w kraju; 0.05 Kalendarz Nauki Polskiej; 0.10 Program nocny z Poznania.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 20, 22, 23, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: 7.35 Opinie ludzi partii; 8.35 Sztuka życia; 8.55 Muz. spod strzechy; 9 Dla kl. III i IV „Mój przyjaciel Ferdek” — słuch.; 9.20 Wrocławskie Skowronki Radiowe; 9.40 Tu Radio Moskwa; 10 Kronika kulturalna; 10.15 Terzet ti D-dur na skrzypce, wiolonczelę i gitarę; 10.40 Nie ma marginesu; 11 „Milionerzy Europy”; 11.25 Muz. rozrywk.; 11.35 Poradnia Rodzina; 11.40 Choroby weneryczne nadal groźne; 11.50 Od Tatr do Bałtyku; 12 Ludzie nauki; 13.20 Muz. rozrywk.; 13.35 „Ciemna rzeka” —

Ofiarni i oddani swej pracy

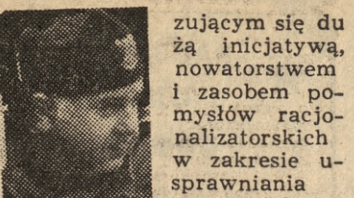
Jedynie w filmach satyrycznych strażacy grają w karty, oczekując, aż coś się zapali W rzeczywistości, codzienny rytm pracy, w którym wyliczn jest dosłownie każdy kwadrans, wyznaczają zajęcia, związane z przeglądami, czyszczeniem i konserwacją sprzętu — równą dbałości, jaką otacza się sprzęt wojskowy.

Nie bez kozery samochody strażackie określa się mianem wozów bojowych. Wszystkie prace zmierzają do tego, by nowoczesny sprzęt oddany strażakom do dyspozycji, nie zawiódł w decydującym momencie.

Dochowała się Poznańska Komenda Straży Pożarnej ludzi ofiarnych i oddanych. Dwóch z nich weteranów poznańskiego pożarnictwa chcieliśmy przedstawić. Nie będzie my pisali o rzetelności w wypełnianiu podstawowych, zawodowych obowiązków, lecz o tym, co je rozszerza i wzbogaca.

MILIONER NASZYCH CZASÓW

Starszy ogólnomistrz Stefan Barański ma pretensje do konstruktorów urządzeń pożarniczych. Jest kierowcą, wyka-



zującym się do inicjatywa, nowatorstwem i zasobem pomysłów racjonalizatorskich w zakresie usprawniania sprzętu fabrycznego, który w praktyce nie zdaje pożądanych egzaminów. Stefan Barański skonstruował m.in. przyrząd do kompleksowego badania węży ssawnych, łączących zbiorniki wody z auto- lub motopompą, oraz urządzenie tzw. szybkiego natarcia, niezbędne do gaszenia pożarów w mieszkaniach. Pozwala ono na użycie minimum wody, przez co unika się wtórnych strat z powodu zalania gaszonych mieszkań. Ma to kapitalne znaczenie podczas akcji w mieszkaniach.

Przedfestiwalowe eliminacje

W Klubie Oficerskim Dowództwa Wojsk Lotniczych w Poznaniu odbyły się ostatnio wojewódzkie eliminacje do Festiwalu Piosenki Żołnierskiej — Kołobrzeg 73; Festiwalu Piosenki Polskiej — Opole 73 „Mikrofon dla wszystkich”.

Komisja oceniająca uczestników tychże eliminacji pod przewodnictwem Zygmunta Mahlika postanowiła w kategorii zespołów wokalo-instrumentalnych przyznać: I miejsce — zespołowi „Akant” PDK z Obornik Wlkp., II miejsce — zespołowi „Niebieskie chusty” Hufca ZHP Poznań-Jeżyce, III miejsce — zespołowi „Sonatina” Klubu „Kuznica” z Wolsztyna oraz wyróżnić zespół „Kantylemki” Czarnkowskiego Domu Kultury.

W kategorii solistów przyzna no trzy równorzędne nagrody dla: Zdzisława Bojko z Jarocina, Aliny Lewandowicz z Poznania, Niny Zawór ze Zdun, oraz wyróżniono Andrzeja Zglinickiego — podchorążego z WSOWP z Poznania.

Województwo poznańskie i miasto Poznań na centralnych eliminacjach Festiwalu Piosenki Żołnierskiej — Kołobrzeg 73 — w Chelmie Lubelskim będą reprezentowali: Alina Lewandowicz z Poznania, zespół wokalo-instrumentalny „Niebieskie chusty” Hufca ZHP Poznań-Jeżyce i zespół wokalny „Sonatina” Klubu „Kuznica” z Wolsztyna.

W eliminacjach centralnych imprezy pn. „Mikrofon dla wszystkich” w ramach Festiwalu Piosenki Polskiej — Opole 73 które odbędą się we Włocławku — udział wezmą: Zdzisława Bojko z Jarocina, Nina Zawór ze Zdun i zespół wokalo-instrumentalny „Akant” Powiatowego Domu Kultury z Obornik. (—)

pow.: 13.55 Mini przegląd folkloru szlachecki; 14.05 Muzyka Madagaskaru; 14.45 Wieści, lepiej, taniej; 14.15 „Jak handlujemy”; 14.35 Muz. polska; 15.35 Zawsze o 15 — program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 „Fiodor Szalapiin” — w 100-lecie urodzin i 35-lecie śmierci; 16.05 „Czas i ludzie”; 17.25 Aud. ekon.; 17.40 „Tematy późno-nieaktualne” — felieton; 17.50 Radioexpress; 18 Wielkopolskie aktualności turystyczne; 18.05 Muzyka na pracy; 18.40 Widnokrąg — Encyklopedia Wiedzy o Pracy; 19 Studio Młodych: „Sam ze sobą”; 19.15 Język rosyjski; 19.30 Uwertura koncertowa „Wiosna”; 19.40 „Serenike” — fragment opowiadania; 20 Sceny operowe; 20.30 „Niezwyciężony samuraj” — rep.; 21 B. Bartok — II Koncert fortepianowy; 21.50 Po raz pierwszy na antenie; 22.30 Ślad ludzkiej dłoni; 23 Horyzonty muzyki; 23.40 Muzyka hiszpańska XVI wieku.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

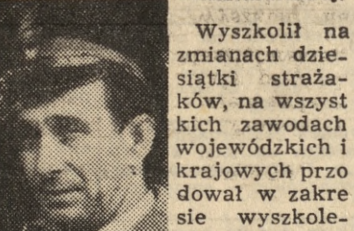
PROGRAM III: 7.30 Polska, a wulkany — gawęda; 7.40 Muzyczna zagrywka; 8.05 Mój magnetofon; 8.35 Tylko po francusku; 9 „Tortilla Flat” — 9 odc. pow.; 9.10 Ragtime na fortepian i ork.; 9.30 Nasz rok 73; 9.45 J. Brahms — „Zimowa podróż w góry Harzu” — rapsodia na alt. chór męski i orkiestrę op. 53; 10.02 Klasyk na Moog; 10.15 N-T — czyli nowoczesność i technika; 10.35 Dzień jak co dzień; 11.45 „Klaudiusz i Messalina” — 17 odc. pow.; 12.25 Za kierownicą; 13 Na kosałd-skiej antenie; 15.10 Przypominamy

Z ważniejszych osiągnięć strażackiego racjonalizatora wymienimy jeszcze: skonstruowanie urządzeń, pomocnych w wypompowywaniu wody z zalanych obiektów, stałe modernizowanie syren alarmowych, przez co polepsza się ich akustyka, udoskonalenie systemu wzmocnienia sprzętu do podawania piany gaśniczej na samochodach marki „Jelcz”.

S. Barański brał udział w skonstruowaniu przez PKSP przyrządów do przewożenia gaśniczych środków chemicznych i pianotwórczych. Doczepiona do ciężkiego samochodu „Tatra” gwarantuje dostarczenie takiej ilości środka, na której przewiezienie trzeba by 12 samochodów.

WIEDZA I ODWAGA

St. ogólnomistrz Franciszek Koralewski jest szefem zmiany na oddziale I straży przy ul. Masztalarskiej.



Wyszkolił na zmianach dziesiątki strażaków, na wszystkich zawodach wojewódzkich i krajowych przodował w zakresie wyszkolenia, godnie reprezentując miasto. Był pierwszym dowódcą sekcji, który w aparacie tlenowym osobiście rozpoznawał pożar w „Stomi-

INFORMUJEMY

Dzisiaj: ● Godz. 10 — pl. Kolegiacki 17 — sesja DRN Stare Miasto. ● Godz. 18 — Dom Kultury „Wierzbak” (ul. Wojska Polskiego 6) prelekcja dr. S. Jasnosza pt. „Odkrycia polskich uczonych w Afryce Zachodniej”.

● Teatr Polski informuje, że z powodu choroby aktorów dzisiaj, w piątek, w sobotę oraz w niedzielę 1. IV — zamiast „Dobrego człowieka z Seczuau” — grana będzie Horvata „Nieznajoma z Sekwany”. Sprawy biletów załatwia kasa Teatru. (na)

zapomnianych: 15.30 Szalony nauce; 15.45 W kregu piosenek; 16.05 „Historia w szlafroku” — ga węd doc. dr B. Królikowskiego; 16.15 Ostatnie dni Fillmore West — cz. II; 16.45 Nasz rok 73; 17.05 „Tor tilla Flat” — odc. 10 pow.; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Ostatnia de skta — magazyn; 18.10 Dialogi na fity: Hubert Laws i Herbie Mann; 18.45 Szlagiery z patesonu; 19.05 Aktualności muzyczne Parva; 19.20 Książka tygodnia; 19.35 Muz. pocztą UKF; 20 Twórcy muzyki filmowej; 20.25 Czyja to wi na — rep.; 20.45 Język niemiecki; 21 Interdado — magazyn muzyczny; 21.30 Recital Narciso Yepesa — gitara; 21.50 Opera tygodnia — Claudio Monteverdi „Orfeusz”; 22.05 Śpiewa — Cat Stevens; 22.15 Pow. w wyd. dżw. „Teatr”; 22.45 Z południa „Włoskiego buta” — śpiewa Gigliola Cinquetti; 23 Swoje ulubione wiersze recytuje K. Lubieńska; 23.05 Laboratorium — magazyn; 23.30 Na dobranoc śpiewa Gilbert O'Sullivan.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

CZWARTEK — PROGRAM I: 8.30 — „Kolonia Lanfieri” — fab. film czechost.-radz.; 9.55 — Historia (kl. VI); „200 lat temu”; 10.25 — Sprawozdanie z meczu piłki nożnej o Mistrzostwo Świata Włosa i Polska (kolor — powt. z Cardiff); 12.45 — Język polski (kl. VIII); „Ernest Hemingway”; 14 — Matematyka w szkole; „Mnożenie i

lu”, za co został odznaczony medalem „Za Ofiarności i Odwagę”.

Autorytet i wiedzę pożarniczą ma ogólnomistrz olbrzymią. Choć w grupach, którymi kieruje, zmieniają się ludzie, jego zmiany są zawsze najlepsze. Drugą pasją F. Koralewskiego jest murarka, w której to dziedzinie posiada tytuł mistrzowski. Umiejętności te wykorzystuje w pracach (m.in. społecznych) przy budowie wież strażniczych, garaży, obiektów technicznych i społecznych PKSP; był jednym ze społecznych wykonawców obiektów Ochotniczej Straży Pożarnej w Krzesinach. Od pierwszych dni po wojnie uczestniczył w odbudowie i rozbudowie poznańskiego pożarnictwa. (ask)

echa naszych publikacji

Wrażenia z wizji niedobre

Na opublikowany 7 lutego list prof. J. Witkowskiego o złym stanie ul. Heweliusza, przysłał nam wyjaśnienie dyrektora Dzielnicowego Zarządu Budynków Mieszkalnych odnośnie posesji nr 12. Znajdujące się tam szambo uraga w moim sanitarnym. Dyr. B. Przybyliński stwierdza, że domem tym DZBM administruje dopiero od sierpnia ubr. We wrześniu opracowano dokumentację na przyłącze wodociągowe i kanalizacyjne do kolektora ulicznego. W styczniu br. uzyskano z Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji „wstępne porozumienie na przyjęcie do wykonania przyłącza wodociągowego w 1973 r.” (bardzo zawile określa się tę prostą przeciętną procedurę), natomiast w trakcie zatwierdzania znajduje się dokumentacja na podłączenie kanalizacji.

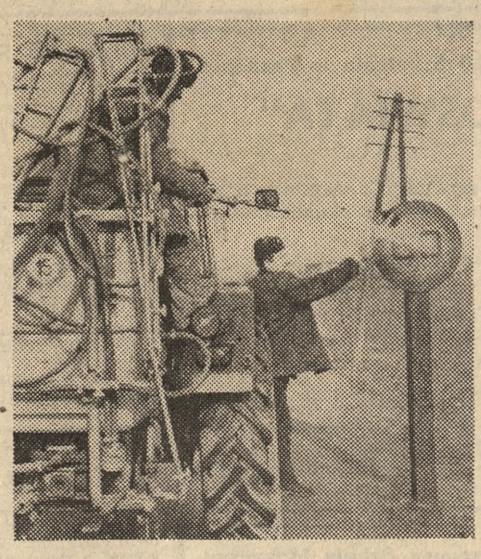
Otrzymaliśmy także pismo od Państwowego Inspektora Sanitarnego dla m. Poznania dr. A. Pietraszkiewicza, informujące redakcję, że w sprawie stanu antysanitarnej w tej posesji zarówno miejski jak i dzielnicowy inspektorat kilkakrotnie, bezskutecznie interweniowały we właściwych organach prezydentów DRN Grunwald i RN. Nie tylko zatem mieszkańcy i redakcja, lecz także władze sanitarne pilnie oczekują podłączenia wreszcie wymienionej posesji przy ul. Heweliusza do kanalizacji.

Mieszkańcy tego domu twierdzą, że sprawa ciągnie się od bardzo dawna, bo podobno od około 5 lat. Przeprowadziliśmy tzw. wizję lokalną. Wrażenia z niej — jak najgorsze. Stan jezdni ul. Heweliusza rzeczywiście fatalny, w nawierzchni głębokie dziury, w których — mimo, że nie padało — stała woda. W pobliżu posesji nr 12 po prostu czuć kanalizacyjnymi nieczystościami. Wypływają one spod pokrywy wazu

dzielenie liczb”, cz. II; 16.20 — PKF; 16.30 — Dziennik; 16.40 — Dla młodych widzów — Ekran z bratkiem — w programie m. in. film z serii „Ivanhoe” — odc. V; 17.45 — „Po nocnej rosie” — Występ Zespołu Ludowych (kolor); 18.25 — TV Przegląd Kulturalny; 18.45 — Raport z FSM — odc. IV, reportaż; 19.10 — Przypominamy, ra dzimy; 19.20 — Dobranoc (kolor) i Dziennik; 20.05 — Z serii: „Alfred Hitchcock przedstawia” — film fab. pt. „Jak się pozbyć żony”; 20.55 — „Nowa gmina” — program red. społecznej; 21.25 — „Z olimpijskim zdrowieniem”; Reż. — Jerzy Woźniak; 22.20 — Dziennik i wiad. sport.; 22.50 — TV Technikum Rolnicze — Zoologia, 1. 6: „Owady”; 23.25 — TV Technikum Rolnicze — Hodowla zwierząt, 1. 6: „Układ nerwowy i oddechowy”.

PROGRAM II: 16.50 — Krajobraz Polski — „Sam wśród ptaków” (kolor); 17.25 — Gra i śpiewa Zespół „Finders Seekers” — szkocki program rozrywkowy (kolor); 17.50 — Świat w oczach dziecka (Kolorowe spotkania) — program oświatowy (kolor); 18.20 — Nic nowego; „Moda w dawnych czasach”, odc. I — przed kamerami Szymon Kobylński (kolor); 18.45 — Język angielski w nauce i technice, 1. 26; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — „Muzyka z respirum” — Koncert kameralny muzyki czeskiej; 20.50 — 24 godzin (kolor); 21 — „Gustaw jest pracownikiem” — serięni węgierski film animowany (kolor); 21.05 — „Opowieści o Rustamie” — cz. I filmu fab. prod. ZSRR (kolor); 22.15 — Język francuski (powt. 1. 39, cz. D).

Kosmetyka znaków drogowych



Znaki drogowe ulegają szybkiemu zabrudzeniu, które ogranicza ich czytelność. Pracownicy Rejonów Eksploatacji Dróg Publicznych prowadzą na swoich odcinkach systematyczne ich czyszczenie przy pomocy sprzętu mechanicznego. Na zdjęciu: Ekipa REDP z Poznania przy pracy na drodze z Kobylnicy do Swarzędza. (br)

Fot. — K. Przychodźki

Kto nie pracuje i się nie uczy

Dla wszystkich, którzy nie ukończyli szkoły podstawowej, lub po jej ukończeniu nie podjęli dalszej nauki, albo pracy, Wojewódzka Komenda OHP w Poznaniu ogłasza kolejny nabór do młodocianych, dochodzących hufców pracy na terenie Poznania. Na chętnych czekają: Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego „Delta” i „Wiefamel”, które przyjmują chłopców oraz „Pollena-Lechia i Zakłady Teleelektroniczne „Teletra”, które mają wolne miejsca zarówno dla chłopców, jak i dziewcząt. Warto dodać, że „Teletra” np. oferuje możliwość przyuczenia do zawodu monterów urządzeń elektronicznych.

Warunkiem przyjęcia do hufców jest dobry stan zdrowia oraz ukończenie 16 roku życia. Junakom podczas przyuczenia do zawodu przysługuje wynagrodzenie w wysokości 600 zł miesięcznie. Zgłoszenia należy kierować do Wojewódzkiej Komendy OHP w Poznaniu, Plac Wolności 18. (ego)

31 marca i 1 kwietnia

We wczorajszej notatce p. „Miejskie eliminacje Festiwalu Piosenki Radzieckiej” poda no została błędnie data eliminacji wojewódzkich tej imprezy. Odbędą się one — jak informuje redakcję kierownik Klubu TPRP p. Halina Mazur — 31 marca i 1 kwietnia br. w Sali Błękitnej Pałacu Kultury. (z)

Prztyczek

Przez Ptasią — lotem ptaka?

Przy Ptasiej (od Bułgarskiej do Łasku w Mar celinie), oprócz domów mieszkalnych i ogrodów działkowych znajdują się zabudowania „Cepeli” i magazyny Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Meblami oraz — najbliższej Bułgarskiej — siedziba Centrali Wynajmu Filmów. Ulicę tę — ze względu na wymienione instytucje, ogródki i lasy marceliński (cel popołudniowych i niedzielnych spacerów) cechuje znaczny ruch i mnóstwo... dziur w zużłowej nawierzchni. Iść tam trudno, jechać jeszcze gorzej, a gdy deszcz popada nadaje się ta ulica jedynie do komunikacji... powietrznej.

Ci, którzy muszą nią chodzić i jeździć, błądząc Dzielnicy Rejon Dróg na Grunwaldzie o wyrównanie owych dziur. (Bylibyśmy notabene ciekawi wyników obliczenia, o ile szybciej zużywają się na tych wertepach np. samochody WPHM...). (z)

Mniejsze ciśnienie wody

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu zawiadamia, że w związku z pracami konserwacyjnymi na urządzeniach wodociągowych w niedzielę, dnia 1 kwietnia 1973 r. nastąpi spadek ciśnienia wody w sieci wodociągowej w rejonie Nowego Miasta w godzinach od 6 do 15. Prosi się mieszkańców i zakłady pracy dzielnicy Nowe Miasto o dokonanie odpowiednich zapasów wody. (3069M)

Ku przestrodze

28 lutego br., w notatce „Fałszywe alarmowanie straży musi drogo kosztować!” — opisywaliśmy jeden z przypadków złośliwego wezwania straży pożarnej z sygnalizatora publicznego przy ul. Wolnica.

Jadący do „pożaru” strażacy, ujęli — dzięki pomocy przechodniów — dwóch młodzieńców i dwie dziewczyny, którzy tego rodzaju „zabawę” wypielali sobie popołudniową nudę.

Epilog owego incydentu odbył się w Kolegium do Spraw Wykroczeń — Nowe Miasto. Uzna ono winnym fałszywego alarmowania straża Jarosława Nowaka, zamieszkałego przy ul. Warszawskiej 7/3 i skazało go na karę grzywny, w wysokości 3500 złotych oraz przeprowadzenie 20 godzin przy porządkowaniu miasta. (ask)

ODPOWIADAMY

Alina P. — MPK wyjaśnia: przewóz wózka tak, jak i bagażu kosztuje w tramwaju 2 zł, zaś w autobusie 3 zł.
Jan F. Poznań — Uwagi pana wykorzystamy w terminie późniejszym, przy omawianiu tego problemu. (556)